

# NA KOCIĄ NOTE!

ŚPIEWNIK TURYSTYCZNY



# NA KOCIĄ NUTE

*„Śpiewać każdy może,  
trochę lepiej lub trochę gorzej...”*

**Jerzy Stuhr**

Miłośników piosenki poszukujemy nie tylko wśród braci turystycznej na szlaku, ale też w całej społeczności żarskiej.

Zależy nam bowiem na tym, by codzienna „włóczęga” i krzątania naszych dróg mieszkańców była umilona śpiewem.

Nasz „Śpiewnik Turystyczny” wznawiamy przy okazji V Przeglądu Piosenki Turystycznej.

Z dedykacją ku pamięci Jurka Wiśniewskiego - założyciela i wieloletniego prezesa SKKT PTTK „Łaziki”, który wraz z członkami swojego Klubu czynnie propagował wizerunek śpiewającego turysty.

Z turystycznym pozdrowieniem  
Prezes PTTK Żary  
Elżbieta Łobacz-Bącal

Zespół redakcyjny:  
Edyta Grabowska  
Elżbieta Łobacz-Bącal  
Dorota Wilgucka

Projekt okładki:  
Zbigniew Kasprzak

Wydawca:  
Oddział PTTK Powiatu Żarskiego w Żarach  
68-200 Żary  
Pl.Kardynała Wyszyńskiego 11  
tel. 068 479 14 04  
tel. i fax 068 374 24 60  
<http://zary.pttk.pl>

Skład, druk i oprawa:  
Drukarnia CHROMA  
68-200 Żary  
ul. Przemysłowa 5  
[www.chroma.pl](http://www.chroma.pl)

## Piosenka o Żarach

muz. W. Buchwald

sl. St. Płowiak

Jest miast na świecie więcej niż sto  
A każde z nich ma piosenkę swą  
I Żary mają piosenkę swą  
I w takt walczyka śpiewamy ją.

a|d|E<sup>7</sup>|a  
a|d|G<sup>7</sup>|C|  
a|d|G<sup>7</sup>|C<sup>6</sup>|  
A<sup>7</sup>|d|D<sup>7/9</sup>|G|G<sup>7+</sup>|

Ref. I ja mam moje miasto  
To Żary, może je znasz  
Tu na granicy ono  
Pokoju umacnia straż  
Ma parki i ulice  
Co toną w zieleni drzew  
I serce me raduje  
Poranny ptasząt śpiew

C<sup>6</sup>|C<sup>6</sup>|C<sup>6</sup>|  
C|C<sup>6</sup>|d|  
G<sup>7</sup>|d|d|G<sup>7</sup>|  
G<sup>7</sup>|G<sup>7</sup>|C|C<sup>6</sup>#G<sup>7</sup>|  
C<sup>6</sup>|C<sup>6</sup>|C<sup>6</sup>|C<sup>6</sup>|  
C<sup>7</sup>|C<sup>7</sup>|F<sup>6</sup>|  
F<sup>6</sup>|H<sup>7</sup>|C<sup>6</sup>|A<sup>7</sup>|  
d|D<sup>7</sup>G<sup>7</sup>|C<sup>6</sup>|C<sup>6</sup>:||

Takie piosenki mają, jak wiesz  
Warszawa, Kraków, Łódź, Wrocław też  
I Żary mają piosenkę swą  
I w takt walczyka śpiewamy ją.

Ref. I ja mam moje miasto  
o którym mogę Wam rzec  
Że biją w nim tysiące  
Nad wszystko drogich mi serc  
Do mego miasta tęsknię  
I tylko w nim pragnę żyć  
Pracować w nim i śpiewać  
I zawsze o nim śnić.

*To śpiewają  
Dziadkowie*

## Adela

Adela już zakłada suknię cienką G C G  
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj G e d D  
Gdy spytasz ją - dla kogo ta sukienka? G G<sup>7</sup> C G  
To dla kochasia który odszedł w siną dal... G D G

W siną dal, w siną dal, G C G D G  
To dla kochasia który odszedł w siną dal...

Czerwone ma podwiązki pod tą suknią  
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj  
Gdy spytasz ją - dla kogo taki luksus?  
Dla kochasia który odszedł w siną dal...

U drzwi, u drzwi, jej tatuś czyści spluwę  
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj  
Gdy spytasz ją - na czyją to jest zgubę  
Na kochasia który odszedł w siną dal...

Nad łóżkiem ślub, stwierdzony rejentalnie  
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj  
Gdy spytasz ją - z kim żyjesz tak moralnie  
To jasne że z kochasiem, który - w siną dal...

## Było morze

Było morze, w morzu kolek, C F  
A ten kolek miał wierzchołek, C G  
Na wierzchołku siedział zając C-C<sup>7</sup> | F  
I nóżkami przebierając śpiewał tak: C G C

Było morze, w morzu kolek,  
A ten kolek...

## Cicha woda brzegi rwie

słowa: J. Baranowski

muzyka: T. Suchocki

Płynął strumyk przez zielony las,  
A przy brzegu leżał stukilowy głaz.  
Płynął strumyk, minął jakiś czas,  
Stukilowy głaz gdzieś zginął,  
Strumyk płynie tak jak płynął.

Ref.: Cicha woda brzegi rwie,  
Nie wiesz nawet jak i gdzie,  
Nie zdążysz nawet zabezpieczyć się,  
Bo nie zna nikt metody,  
By się ustrzec cichej wody.  
Cicha woda brzegi rwie,  
W jaki sposób, kto to wie?  
Ma rację, że tak powiem,  
To przysłowie:  
„Cicha woda brzegi rwie.”

Szła dziewczyna przez zielony las,  
Popatrzyła na mnie tylko j eden raz  
Popatrzyła, minął jakiś czas,  
Lecz widocznie jej uroda  
Była jak ta cicha woda.

Ref.: Cicha woda brzegi rwie...

## Cygan

Na dancingu tańczą goście,  
Cygan na gitarze gra,  
Otwarł serce swe na oścież,  
Z ust mu płynie piosnka ta:

a E<sup>7</sup>  
E<sup>7</sup> a  
a E<sup>7</sup>  
E<sup>7</sup> a - A<sup>7</sup>

Pod niebem chciałbym spać,  
Z taborem chciałbym iść,  
Lecz gościom muszę grać  
Co noc -jak dziś!

d  
G C  
a d  
E<sup>7</sup> a A<sup>7</sup>:| | a

Patrzą goście na Cygana,  
Podziwiają jego grę,  
A on szepce: „Ukochana! –  
Jak ja strasznie Kocham cię!

Ty odjechałaś w świat,  
Z tobą cygańska brać,  
A ja zostałem sam  
I muszę grać”.

Ach, któż go zrozumieć może,  
Jego smutek, jego żal.  
Goście bawią się dokola,  
A on gdzieś spogląda w dal:

„O, lkaj, gitaro, lkaj,  
Płacz tak, jak płaczę ja -  
Serdecznym bólem lkaj, żalośnie lkaj!”  
Zrozumiała płacz gitara, zakwilila skargę swą,  
Zajęczała rozżalona i wypadła jemu z rąk.

I nikt nie słyszał już  
Cygkańskich skarg i lez,  
I Cygan w dali znikł,  
Gitara też.



## Czerwona jarzębina

Zapadł cichy wieczór, już ucichł wiatru wiew,  
gdzieś z oddali plynie harmonii tęskny śpiew.  
Biegnę wąską dróżką, co pośród gór się pnie,  
bo pod jarzębina dwóch chłopców czeka mnie.

d g d A<sup>7</sup> d  
d g d C<sup>7</sup> F  
D<sup>7</sup> g C<sup>7</sup> F A<sup>7</sup>  
d g A<sup>7</sup> d

Ref.: (Jarzębino czerwona, któremu serce dać?  
Jarzębino czerwona, biednemu sercu radź:).

D<sup>7</sup> g C<sup>7</sup> F A<sup>7</sup>  
d g A<sup>7</sup> d

Tylko jarzębina poradzić może mi.  
Ja nie mogę wybrać, choć myślę tyle dni.  
Przeszła wiosna, lato, już jesień złotem lśni,  
już się ze mnie śmieją dziewczęta z całej wsi.

Ref.: Jarzębino czerwona...

## Czerwone jagody

Czerwone jagody	Cm
Spadają do wody	G
Powiadają ludzie	Cm
Że nie mam urody	t
Urodo, urodo	Cm
Gdybym ja cię miała	G
Dostałabym chłopca	Cm C <sup>7</sup> :
Jakiego bym chciała.	
Choć urody nie mam	
Ale czyste serce	
Za pana nie pójdę	
Byle kogo nie chcę	
Za pana nie pójdę	
Sama się szanuje	
Niechże mnie byle kto	
W rączkę nie całuje	
Raz mi matuś rzekła	
Córuś moja droga	
Przecież masz majątek	
Na co ci uroda?	
Majątku nie mają	
A mają urodę	
Tam się chłopcy schodzą	
Jak po żywą wodę	
Mamusiu tatusiu	
Jam córeczka wasza	
Kupcie mi korale	
Do samego pasa	
Do samego pasa	
Do samiutkiej ziemi	
Jam córeczka wasza	
Tylko do jesieni.	

## **Domek babci**

Przebijemy naszej babci domek cały, Domek cały, domek mały,  
I kalosze, i bambosze, i sandały Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

Przebijemy naszej babci domek śliczny  
I zrobimy z tego domku dom ... -jeszcze dziś...

Przebijemy naszej babci domek cały  
I ten kurnik co go kury obdakały - jeszcze dziś...

Przebijemy naszej babci rower cały  
I zostaną naszej babci dwa pedały - jeszcze dziś...

Przebijemy naszej babci gacie w kratę / 3x  
Takie duże barchanowe i włochate - jeszcze dziś...

Przebijemy naszej babci kredens stary  
I dywany i nocniczek oraz gary -jeszcze dziś...

Przebijemy naszej babci pieska, kotka,  
I zostanie naszej babci tylko cnotka -jeszcze dziś...

Przebijemy naszej babci szlafrok z latą Zobaczmy, co staruszka powie na to  
-jeszcze dziś...

Przebijemy naszej babci złote zęby  
I zrobimy naszej babci dziuplę z gęby -jeszcze ..dziś...

Przebijemy naszej babci wszystko w domu Przebijemy naszą babcie po kryjomu  
-jeszcze dziś...

Zabierzemy naszą babcie do Krakowa  
Niech zobaczy kawał świata stara... babcia -jeszcze dziś.

Przebijemy naszej babci sztuczną szczękę I skończymy wreszcie śpiewać tę  
piosenkę -jeszcze dziś...

## Dziś do ciebie przyjść nie mogę

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,  
Zaraz, idę w nocy mrok,  
Nie wyglądam za mną oknem,  
W mgłę utonie próżno wzrok.  
Po cóż ci, kochanie, wiedzieć,  
Że do lasu idę spać.  
Dłużej tu nie mogę siedzieć,  
Na mnie czeka leśna brać.  
Dłużej tu nie mogę siedzieć,  
Na mnie czeka leśna brać.

d  
A7  
  
d  
  
D7 g  
g6 d  
g A7 d D7  
g g6 d  
A7 d

Księżyc zaszedł hen, za lasem,  
We wsi gdzieś szczekają psy,  
A nie pomyśl sobie czasem,  
Że do innej tęskno mi.  
Kiedy wrócę znów do ciebie,  
Może w dzień, a może w noc,  
Dobrze będzie nam jak w niebie,  
Pocałunków dasz mi moc.  
Dobrze będzie nam jak w niebie,  
Pocałunków dasz mi moc.

Gdy nie wrócę, niechaj z wiosną  
Rolę moją sieje brat.  
Kości moje mchem porosną  
I użyźnią ziemi szmat.  
W pole wyjdź pewnego ranka,  
Na snop żyta dłonie złóż  
I ucałuj jak kochanka,  
Ja żyć będę w kłosach zbóż.  
I ucałuj jak kochanka,  
Ja żyć będę w kłosach zbóż.

## Fajny chłop z niego

Fajny chłop z niego był,  
Ino gorzala pil.  
Teraz nie ma już go,  
Czarna ziemia zjadła go

A ja mu godolem, godolem,  
Godolem, pieronie nie pij.  
A on wciąż pil.

Fajny chłop z niego był,  
Ino wciąż „sporty” ćmil.  
Teraz nie ma już go,  
Czarna ziemia zjadła go

A ja mu godolem, godolem,  
Godolem, pieronie nie kurz.  
A on wciąż ćmil.

Fajny chłop z niego był,  
Ino baby...  
Teraz nie ma już go  
Czarna ziemia zjadła go

A ja mu godolem, godolem, godolem, pieronie nie... A on wciąż...

## Gdybym miał gitarę

Gdybym miał gitarę  
To bym na niej grał  
Opowiedziałbym o tej miłości  
Którą przeżyłem sam

a  
E a A7  
d a  
E7 a A7

A wszystko te czarne oczy  
Gdybym ja je miał  
Za te czarne cudne oczęta  
Serce, duszę bym dal

Fajki ja nie palę  
Wódki nie piję  
Ale z żalu wielkiego  
Ledwo co żyję

Ludzie mówią głupi  
Po co ty ją brał  
Po coś to dziewczę czarne, figlarne  
Mocno pokochał?

## Głęboka studzienka

Głęboka studzienka,  
Głęboko kopana,  
A przy niej Kasieńka,  
Jakby malowana.

C G7 C  
C G7  
G7  
G7 C

Stała przy studziencie,  
Wodę nabierała,  
O swoim kochanku  
Jasieńku myślała.

Gdybym cię Jasieńku,  
W wodzie zobaczyła,  
Tobym do studzienki  
Za tobą wskoczyła.

Najpierw bym rzuciła  
Ten biały wianeczek,  
Com sobie uwila  
Ze samych różyczek.

Głęboka studzienko,  
Czy mam do cię skoczyć?  
Tęsknić za Jasieńkiem,  
Życie sobie skrócić?

Nie skoczę do ciebie,  
Studzienko głęboka,  
Za daleko do dna  
I zimna twa woda.

## Hahary

Stare baby powiadały,  
że Hahary wyzdychały

C

Ref.

A Hahary żyją i gorzole piją  
Z góry spoglądają,  
Wszystkich w nosie mają

C G C

a d

G C

A mój dziadek był fryzjerem  
golil ludzi glanc papierem

Moja ciocia z Ciechocinka  
Robi siusiu co godzinka  
Co godzinka, co momencik,  
bo mom mały instrumencik

Jedna baba drugiej babie  
wsadziła do oka grabie  
Baba krzyczy, baba wrzeszczy  
a grabisko w oku trzeszczy

Jak jej grabie wyciągali  
To jej oko rozerwali

A mój wujek był górnikiem  
Kopol węgiel szczyrykiem

Nasypali babci soli  
Niech się babcia odpinkoli



## Idzie dysc

Przyśpiewka góralska z Podhala

Idzie dysc, idzie dysc, idzie sikawica  
Uleje, usiece, uleje, usiece, uleje, usiece Janickowe lica.

Nie lij dyscu, nie lij, bo cie tu nie trzeba  
Obyńdź góry, lasy, obyńdź lasy, góry, obyńdź góry,  
lasy, zawróć sie do nieba.

Nie lij dyscu, nie lij, bom sie nie spodziała  
Bom se zapasecki, bom se zapasecki,  
bom se zapasecki z chalupy nie wzięła.

Leje dysc, leje dysc, leje sikawica.  
Uleje, usiece, uleje, usiece, uleje, usiece, Janickowe lica.

Leje dysc, leje dysc i we dnie i w nocy.  
Uleje, usiece, uleje, usiece, uleje, usiece, Janickowe ocy.

## Karolinka

Muzyka: S. Hadyna

Słowa: Z. Pyzik

Poszła Karolinka do Gogolina,  
Poszła Karolinka do Gogolina,  
A Karliczek za nią, a Karliczek za nią  
Z faszeczką wina.

F C C F  
F C C F  
C7 C7  
F C F

Szła do Gogolina, przed się patrzyła,  
Szła do Gogolina, przed się patrzyła,  
Ani się na swego synka szykownego  
Nie obejrzała.

Prowadźże mnie, dróżko, hen, w szeroki świat,  
Prowadźże mnie, dróżko, hen, w szeroki świat,  
Znajdę tam inszego syneczka milego,  
Co mi będzie rad.

Nie goń mnie, Karliczku, czego po mnie chcesz?  
Nie goń mnie, Karliczku, czego po mnie chcesz?  
Joch ci już pedziała, nie byda cię chciała,  
Som to przeca wiysz.

Wróć się, Karolinko, bo jadą goście!  
Wróć się, Karolinko, bo jadą goście!  
Jo się już nie wróca, jo się już nie wróca,  
Boch jest na moście.

Wróć się, Karolinko, czemu idziesz precz?  
Wróć się, Karolinko, czemu idziesz precz?  
Nie odpowiem tobie, po swojemu zrobię,  
To nie twoja rzecz.

Nie odpowiedziała, synka odbieźała,  
Oj, okropno rzecz!

## Ko-ko

Gdy noc zapadła już cicha  
I ciemno było w kurniku  
Kura szepnęła „słuchaj „  
Budząc koguta po cichu.

Ref.  
Ko, ko, ko, ko...

I głos zamilkł jej w grdyce  
A wszystko stało się bajką,  
Słodką mam tajemnicę  
Miły będziemy mieć jajko.

Ref.  
Ko, ko, ko, ko...

Gdy kura to powiedziała,  
Kogut z radości aż zapiał,  
Przytulił ją mocno do siebie  
Miła nie będę już chrapał.

Ref.  
Ko, ko, ko, ko...

I tak spędzili tę nockę  
Razem na jednym patyku.  
Miła jak dobrze jest mieszkać  
W takim przepięknym kurniku.

Ref.  
Ko, ko, ko, ko...

## Komu dzwonią, temu dzwonią

Komu dzwonią, temu dzwonią	d A7 d
mnie nie dzwoni żaden dzwon	F g A7
Bo takiemu pijakowi -	F C d A7
jakie życie taki zgon, zgon, zgon (tra, la, la)	d A7 d
jakie życie taki zgon, zgon, zgon	d A7 d

Księdza do mnie nie wołajcie  
niech nie robi żadnych szop  
Spirytusem z pełnej flaszki  
moje czoło bracie skrop, skrop, skrop

W piwnicy mnie pochowajcie  
W piwnicy mnie kopcie grób  
A głowę w tę stronę dajcie,  
Gdzie do beczki będzie szpunt, szpunt, szpunt

W jedną rękę kielich dajcie,  
W drugą rękę wina dzban  
I nade mną zaśpiewajcie:  
umarł pijak, ale pan, pan, pan

## Lato czeka

Muzyka: W. Krzemieniecki

Słowa: L. J. Kern

Już za parę dni, za dni parę	C G C G7 C
Weźmiesz plecak swój i gitarę	C G e F G7
Pożegnania kilka słów	F D9 G A7 E7 F H7
e	
Pitagoras bądźcie zdrów	d G7 C A7 d G7 C
Do widzenia wam canto cantare	G C d G G7 C

Lato, lato, lato czeka	C A7 d
Razem z latem czeka rzeka	G7 C
Razem z rzeką czeka las	F C
A tam ciągle nie ma nas	C G

Lato, lato, nie płacz czasem  
Czekaj z rzeką, czekaj z lasem  
W lesie schowaj dla nas chłodny cień  
Przyjedziemy lada dzień

Lato, lato, mieszka w drzewach  
Lato, lato, w ptakach śpiewa  
Słońcu każe odkryć twarz  
Lato, lato, jak się masz

Lato, lato, dam ci różę  
Lato, lato, zostań dłużej  
Zamiast się po krajach włóczyć stu  
Lato, lato, zostań tu

## Marianna

1. Wczoraj obiecałaś mi na pewno,  
Że zostaniesz mą królowną, na jedną długą noc.  
Wczoraj obiecałaś mi być wierną  
I w miłości swej niezmienną  
po długi życia kres.

C  
C G C G  
C  
C G  
G C - C<sup>7</sup>

Maryjanno, gdybyś była zakochana,  
Nie spałabyś w tę noc, tę jedną noc.

F C  
C G C | C<sup>7</sup>: ||

2. Dzisiaj gdym do ciebie przyszedł z rana,  
By cię zbudzić, ukochana, z tego rannego snu,  
Dzisiaj nie zastałem ciebie w domu,  
Bo uciekłaś pokryjomu  
z innym na rendez-vous.

3. Teraz, gdy już wszystko diabli wzięli,  
Mnie do wojska zaciągnęli,  
karabin dali mi.  
Dzisiaj mam już inną ukochaną,  
Karabinem nazywaną, do serca tulę ją.

## Miała baba

Miała baba koguta, koguta, koguta,  
Wsadziła go do buta, do buta, hej!

C|G|

Ref: O, mój miły kogucie, kogucie,  
Kogucie, kogucie, kogucie, kogucie,  
Jakże ci tam w tym bucie, w tym bucie,  
W tym bucie, w tym bucie, jest?

Miała baba indora, indora, indora,  
Wsadziła go do wora, do wora, hej!

Ref: O, mój miły indorze...  
Czy ci dobrze w tym worze ...jest?

Miała baba barana, barana, barana,  
Wsadziła go do siana, do siana, hej!

Ref: O mój miły baranie...  
Czy ci dobrze w tym sianie ...jest?

Miała baba prosiaka, prosiaka, prosiaka,  
Wsadziła go do saka, do saka, do saka, bęc.

Ref: O mój miły prosiaku, prosiaku...  
Czy ci dobrze w tym saku...jest?

## Miła Walerciu

Miła Walerciu kupię ci  
Kupię ci fiata za cztery lata  
Miła Walerciu kupię ci.

C G F

Miła Walerciu kupię ci  
Kupię ci gruszek zaboli brzuszek  
Miła Walerciu kupię ci.

Miła Walerciu kupię ci  
Kupię obrączkę na prawą rączkę  
Miła Walerciu kupię ci.

Miła Walerciu kupię ci  
Kupię ci wózek co zgrzebał Józek  
Miła Walerciu kupię ci.

Miła Walerciu kupię ci  
Kupię ci wkładkę do biustonosza  
Miła Walerciu kupię ci.

Miła Walerciu wsadzę ci  
Wsadzę ci piórko do kapelusza  
Miła Walerciu wsadzę ci.

Miła Walerciu sypnę ci  
dwa duże strzaly i jeden mały  
Miła Walerciu sypnę ci.

Miła Walerciu kapie ci  
Kapie ci woda spod parasola  
Miła Walerciu kapie ci.

Miła Walerciu zrobię ci  
zrobię ci чудо jak mi się uda  
Miła Walerciu zrobię ci



## My Cyganie

My, Cyganie, co pędzimy z wiatrem,	C G
My, Cyganie, znamy cały świat,	e
My, Cyganie, wszystkim gramy	a e
A śpiewamy sobie tak	H7 e E
Ore, ore, szabadabada amore	C G
Hej, amore szabadabada,	a e
O muriaty, o szagriaty	a e
Hajda trojka na mienia	H7 e (E)
Kiedy tańczę - niebo tańczy ze mną, Kiedy gwizdzę - gwizdże ze mną wiatr, Zamknę oczy - liście wędna, Kiedy milknę - milczy świat.	
Gdy śpiewamy - słucha cała ziemia, Gdy śpiewamy - słucha cały świat, Niechaj każdy z nami śpiewa, Niech rozbrzmiewa piosnka ta:	
Będzie prościej, będzie jaśniej, Całą radość damy wam, Będzie prościej, będzie jaśniej Gdy zaśpiewa każdy z was: (lub: F C A7   d a   d a   E7 a A7 Ref.: F C A7 d a   d a E7 a A7   F C A7 d a   d a E7 a A7  x2)	

## O mój rozmarynie

O mój rozmarynie rozwijaj się  
O mój rozmarynie rozwijaj się  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej  
Zapytam, się

c G7 c  
Es As f c  
c f G7 |  
c |x2

A jak mi odpowie - nie kocham cię  
Ulani werbują, strzelcy maszerują  
Zaciągnę się

Dadzą mi konika cisawego.  
I ostrą szabelkę i ostrą szabelkę  
Do boku mojego

Dadzą mi buciki z ostrogami  
I siwy kabcik i siwy kabacik  
Z wylogami.

Dadzą mi manierkę z gorzalczyną  
Ażeby nie tęsknił, ażeby nie tęsknił  
Za dziewczyną

Pójdziemy z okopów na bagnety  
Bagnet mnie ukluje, śmierć mnie pocałuje  
Ale nie ty

## Pałacyk Michła

Pałacyk Michła, Żytńia, Wola  
Bronią się chłopcy spod Parasola  
Choć na tygrysy mają visy  
To Warszawiaci, fajne chłopaki są.

Czuwaj wiara i wyteżaj słuch  
Pręż swój młody duch pracując za dwóch.  
Czuwaj wiara i wyteżaj słuch,  
Pręż swój młody duch, jak stal.

Każdy z chłopaków chce być ranny  
Sanitariuszki, morowe panny,  
A gdy cię trafi kula jaka,  
Poprosisz pannę- da ci buziaka... w nos.

Z tyłu za linią dekonwniki,  
Intendentura, same umrzyki  
Gotują zupe, czarną kawę  
I tym sposobem walczą o sprawę.

Za to dowództwo jest morowe,  
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę  
A najmorowszy z przełożonych  
Jest nasz Parasol w kółko gołony.

Czuwaj wiara i wyteżaj słuch  
Pręż swój młody duch pracując za dwóch.  
Czuwaj wiara i wyteżaj słuch,  
Pręż swój młody duch, jak stal.

Wiara się bije, wiara śpiewa,  
Szkopy się zloszczą, krew ich zalewa,  
różnych sposobów się imają,  
co chwila „szafę” nam podsuwają, hej!

Lecz na nic „szafa” i granaty,  
za każdym razem dostają bity  
i co dzień się przybliża chwila,  
że zwyciężymy i do cywila, hej!

## Pieniążki

1. Pieniążki, kto ma, ten jedzie na rowerze.  
A kto pieniążków nie ma ten palcem po papierze.

Ref.: A nam wszystko jedno, my mamy cały świat, Turysta bez pieniędzy jest więcej wart:).

2. Pieniążki, kto ma, ten jedzie autobusem.  
A kto pieniążków nie ma, zasuwa za nim klusem.

Ref.: A nam wszystko jedno ...

3. Pieniążki, kto ma, ten leci samolotem.  
A kto pieniążków nie ma, ten idzie na piechotę.

Ref.: A nam wszystko jedno ...

4. Pieniążki kto ma, na małpy w ZOO zerka.  
A kto pieniążków nie ma, ten zerka do lusterka.  
Ref.: A nam wszystko jedno ...

5. Pieniążki, kto ma, ten pije drogie wódki.  
A kto pieniążków nie ma, ten pije piwo z budki.

Ref.: A nam wszystko jedno ...

6. Pieniążki kto ma, przykrywa się pierzynką,  
A kto pieniążków nie ma, przykrywa się dziewczynką.

Ref.: A nam wszystko jedno..

7. Pieniążki, kto ma, ten jedzie do Bombaju.  
A kto pieniążków nie ma, pozostać musi w kraju.

Ref.: A nam wszystko jedno ...

8.Pieniążki kto ma, ten jedzie do Wieliczki,  
A kto pieniążków nie ma, ten palcem do solniczki.

Ref.: A nam wszystko jedno...

9.Pieniążki kto ma, ten jada czekoladę,  
A kto pieniążków nie ma zajada marmoladę.

Ref.: A nam wszystko jedno...

10.Pieniążki kto ma, wiadomo kto to taki,  
A kto pieniążków nie ma, to reszta - my biedaki.

Ref.: A nam wszystko jedno ...

## Rozszumiały się wierzy płaczące

Muzyka: W. Agapkin

Słowa: R Ślązak

Rozszumiały się wierzy płaczące.  
Rozplakała się dziewczyna w głos.  
Od lez oczy podniosła błyszczące  
Na żołnierski, na twardy życia los.

d B7 A7  
d  
g g° d  
A7 d

Nie szumcie wierzy nam  
Z żalu co serce rwie.  
Nie płacz, dziewczyno ma,  
Bo w partyzantce nie jest źle.

d A7  
d  
g  
A g A7 d

Do tańca grają nam  
Granaty, visów szczęk,  
Śmierć kosi niby lan,  
Lecz my nie wiemy, co to lęk.

Błoto, deszcz, czy słoneczna spiekota,  
Wszędzie słyhać miarowy, równy krok.  
To maszeruje ta leśna piechota,  
Na ustach śpiew, spokojna twarz, pogodny wzrok.

Nie szumcie wierzy nam ...

I choć droga się nasza nie kończy,  
Choć nie wiemy, gdzie wędrowki kres,  
Ale pewni jesteśmy zwycięstwa,  
Bo przelano już tyle krwi i lez.

## Serce w plecaku

Muzyka: M. Zieliński

Słowa: M. Zieliński

Z młodej piersi się wyrwało	A7 D
W wielkim bólu i rozterce	D G
I za wojskiem poleciało	G D
Zakochane czyjeś serce.	A7 D

Żołnierz drogą maszerował.  
Nad serduszkiem się uzalił,  
Więc je do plecaka schował  
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną	D G D
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.	D A
Może także jest w rozterce	A7
Zakochane czyjeś serce.	A D

Może potajemnie kochasz	D G D
I po nocach tęsknisz, szlochasz.	D G
Tę piosenkę, tę jedyną	e D
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.	A7 D

Poszedł żołnierz na wojenkę  
Poprzez góry, lasy, pola,  
I ze śmiercią szedł pod rękę,  
Taka jest żołnierska dola.

I choć go trapiły wielce  
Kule, gdy szedł do ataku,  
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku  
Miał w zapasie drugie serce.

Tę piosenkę, tę jedyną ...





## W piwnicznej izbie

W piwnicznej izbie siedzę sam  
Nad kuflem pełnym piwa,  
Oczyrna wodzę tu i tam  
A głowa mi się kiwa.

Ja nie dbam o czerwony nos  
I o to, że wciąż tyje,  
Ja biorę kielich w ręce swe  
I piję, i piję i piję do dna.

A gdyby mi ktoś wybór dal Dziewczynę, konia trunek,  
I rzekł: wybieraj co chcesz sam  
Ja proszę o rachunek.

Na próżno dziewczę wdzięczy się  
A koń wyciąga szyję  
Ja biorę kielich w ręce swe  
I piję, i piję i piję do dna.

A gdy upłynie służby czas  
I stanę u stóp tronu,  
Pokłonę nisko się po pas  
I powiem bez pardonu:

Rozkoszy rajskich nie chcę znać,  
Ni wiedzieć gdzie się kryją,  
Tylko mnie Panie Boże wsadź  
Gdzie piją, gdzie piją, gdzie piją  
Do dna.

## W zielonym gaju

Słoneczko zaszło, czyli zagasło  
i gwiazdki świecą, gdzieś nad borem.

Ref.

W zielonym gaju ptaszki śpiewają,  
ptaszki śpiewają pod jaworem  
Powiedzcie gwiazdki i ty słoneczko  
coście widzieli tam pod borem

Śpiewam ja śpiewam a serce płacze,  
kiedy cię luba znów zobaczę.  
Szumi gaj, szumi, liście spadają,  
a tam w lesie, ptaszki śpiewają.

Marysia pasła, koniki pasła  
koniki pasła pod jaworem  
Wreszcie przyjechał jej ulubiony  
jej ulubiony z wojeneczki

Maryś się cieszy, z radością spieszy witaj, ach witaj Jasieńku mój.

## Widziołem Marynę

1. Widziołem Marynę roz we młynie, C G C  
Widziołem Marynę roz we młynie, C G  
Jak lazła do góry po drabinie. G C C<sup>7</sup>  
Jak lazła do góry po drabinie. F G C

2. I widać jej było całe nogi,  
O jakie grubaśne Boże drogi.

3. I widać jej było kolaniska,  
O jakie grubaśne te kościska.

4. I widać jej było kawał uda,  
A potem to były same cuda.

5. Więc którejś niedzieli grzecznie pytom,  
Czy chciałabyś zostać mą kobitą?

6. A ona mi na to chuderloku,  
Weź sznura i powieś się na hoku.

7. Wybrała se chłopą jak niedźwiedzia,  
W tygodniu zrobiła z niego śledzia.

8. I wzięła se chłopą jak wilczurą,  
W tygodniu zrobiła z niego szczurą.

10. Z piosenki wynika moral taki: Nie bierzcie za grubych bab chłopaki.

## Zabrałeś serce moje

Na morzu burza hula  
I leje, leje deszcz.  
Tęsknota mnie otula  
I ciebie miły mi brak.

z: d A<sup>7</sup>  
R: d g C A<sup>7</sup>  
d g A d |

ref. Zabrałeś serce moje,  
Zabrałeś moje sny  
A w sercu zostawiłeś  
Te łzy, gorące łzy.

A mnie tak szkoda lata  
I szkoda tamtych dni. I szkoda poematów, I ciebie szkoda mi.

Tak bardzo chcę być z tobą,  
Pamiętam tamte dni,  
Pamiętam czule słowa,  
Które szeptałeś mi.

Już wiele lat minęło  
Od tamtych pięknych dni,  
A echo dawnych wspomnień  
Wciąż w moim sercu tkwi.

Oddaj mi serce moje,  
Oddaj mi moje sny,  
I tylko weź ze sobą  
Te łzy, gorące łzy.

## Zagraj mi piękny cyganie

Zagraj mi piękny Cyganie,  
zagraj mi piosnkę z przed lat,  
Zagraj mi pieśń o miłości  
może ostatni już raz.

C  
C G  
G C A x2  
d G<sup>7</sup> C x2

Samotny stoję nad Bugiem,  
i patrzę na drugi brzeg,  
Wiatr wieje srebrzystym strugiem,  
do oczu sypie mi śnieg.

Dość często w życiu się śmiałem,  
gdy bawiliśmy się wraz,  
Nigdy nie przypuszczałem,  
że taki czeka mnie los.

Że los nas kiedyś rozdzieli  
i będziesz daleko ty,  
Po szczęściu, które przeżyłem,  
zostaną mi tylko lzy.

Gdy Cygan z wojny powrócił,  
cyganki nie zastał już.  
Inny jej w głowie zawrócił,  
innego kochała już.

Oddaj mi serce i duszę,  
oddaj wspomnienia sprzed lat,  
Daj mi na drogę całusa  
bo idę w szeroki świat.



*Piosenki  
Rodziców*

## Ale to już było

Z wielu pieców się jadło chleb	C G C
Bo od lat przyglądam się światu	d G
Czasem rano zabolął leb	C G C
I mówili zmiana klimatu	d G
Czasem trafił się wielki raut	e d
Albo feta proletariatu	F G
Czasem podróz w najlepszym z aut	e d
Częściej szare drogi powiatu	F G

Ref:

Ale to już było i nie wróci więcej	F G C
I choć tyle się zdarzyło to do przodu	e d
Wciąż wrywa głupie serce	d C
Ale to już było, znikło gdzieś za nami	
Choć w papierach lat przybyło to naprawdę	
Wciąż jesteśmy tacy sami	

Na regale kolekcja płyt  
I wywiadów pełne gazety  
A oknami kolejny świt  
I w sypialni dzieci  
    One lecą drogą do gwiazd  
    Przez niebieski ocean nieba  
    Ale przecież za jakiś czas  
    Będą mogły same zaśpiewać

Ref: Ale to już było...





Stu różnych ról, czym ugasić mój ból  
Nauczyło mnie życie jak nikt  
W wyrku na wznak przechlapałem swój czas  
Najlepszy czas  
W knajpie dla brow klezmer kazał mi grać  
Takie rzeczy, że jeszcze mi wstyd  
Pewnego dnia zrozumiałem, że ja  
Nie umiem nic

Śluchaj mnie tam, pokonałem się sam  
Oto wyśnił się wielki mój sen  
Tysięczny tłum spija słowa z mych ust  
Kochają mnie  
W hotelu fan mówi, na taśmie mam  
To jak w gardlach im rodzi się śpiew  
Otwieram drzwi i nie mówię już nic  
Do czterech ścian

## Beata z Albatrosa

Siedem dziewcząt z Albatrosa, Tys jedyna.  
Dziś pozostał mi po Tobie smutek, żal.  
Miałaś wtedy siedemnaście lat, dziewczyno.  
W Augustowie pierwszy raz ujrzałem Cię.

a d  
G C E7

A Na imię miałaś właśnie Beata.  
Piękne imię musisz przyznać miła ma.  
Zabierałem ją codziennie na fregatę,  
By miłością swą upajała mnie.

Minął dzionek, słońce zaszło za jeziorem  
I fregaty kontur ukrył się za mgłą.  
Na fregacie byliśmy znów sami.  
A na brzegu ktoś nucił piosnkę tą.

Już od dawna Ciebie nie widziałem.  
Tak mi smutno jest bez Ciebie, tak mi źle.  
Lecz myślę, że kiedyś się spotkamy  
W Augustowie, tam nad Neckiem, w białe dnie.

Te wspomnienia w mej pamięci pozostaną  
I na zawsze schowam w sercu je.  
Bo ja jestem Beatko zakochany,  
Chciałbym jeszcze z Tobą spotkać się

## Ciągle pada

Ciągle pada! Asfalt ulic jest dziś śliski jak brzuch ryby,  
Mokre niebo się opuszcza coraz niżej,  
żeby przejrzeć się w marszczonej deszczem wodzie. A ja?  
A ja chodzę desperacko i na przekór wszystkim moknę,  
Patrzę w niebo, chwytam w usta deszczu krople,  
patrzą na mnie rozplaszczone twarze w oknie, to nic.

A|A|F#m|  
F#m|D|  
D|E|E|  
A|A|F#m|  
F#m|D  
D|E|C#7

Ciągle pada! Ludzie biegna, bo się bardzo boją deszczu,  
Stoją w bramie, ledwie się w tej bramie mieszczą,  
ludzie skaczą przez kałuże na swej drodze. A ja?  
A ja chodzę, nie przejmując się ulewą ani spiesząc,  
Czując jak mi krople deszczu usta pieszczą,  
ze złożonym parasolem idę pieszo, o tak!

F#m|D|  
D|H7|  
H7|E|E-C#7|  
F#m|D|  
D|H7|  
H7|E|E-E7:|

Ciągle pada, alejkami już strumienie wody płyną,  
Jakaś para się okryła peleryną,  
przyglądając się jak mokną bzy w ogrodzie. A ja?  
A ja chodzę w strugach wody, ale z czołem  
podniesionym,  
Żadna siła mnie nie zmusza i nie goni,  
idę niby zwiastun burzy z kwiatkiem w dłoni, o tak.

Ciągle pada, nagle ogniem otworzyły się niebiosa,  
Potem zaczął deszcz ulewny sieć z ukosa,  
liście klonu się zatrzęsły w wielkiej trwodze. A ja?  
A ja chodzę i niestraszna mi wichura ni ulewa,  
Ani piorun, który trafił obok drzewa,  
slucham wiatru, który wciąż inaczej śpiewa.

## Córka rybaka

Gdy księżyc świecił na niebie dla ciebie	C G C
Poczułem miłość co przyszła jak wiatr	CGC
Me serce było w gorącej potrzebie	G
Córką rybaka ty byłaś ja - góral z Tatr	G
Jelenie gdzieś nad jeziorem sennie ryczały	CG
Ryby w jeziorze już poszły dawno spać	CGC
Rzekłaś wtedy do mnie Mój Mały!	C <sup>7</sup> F
Cóż ci mogę w te parną, mazurską noc dać	F-Fm C a
	d G C
Córko rybaka, Mazura z Mazur	CG
Popatrz jaki na jeziorze wonny glazur	G C
Daj mi swe usta, weź mnie w ramiona	C <sup>7</sup> F Fm C a
Niech się przekonam ile słodczy	d G
Jest w słowie Ilona	C
Lato minęło lecz uczucie ogniem płonie	
Choć odległość dziś tak wielka dzieli nas	
Ciągle czuję na mym ciele twoje dwie dłonie	
W uszach moich szumi woda, szemrze las	
Zakopane całe śniegiem zasypałe	
A ty piszesz: na jeziorze gruba kra	
Przesyłaś całuski i dwie rybnie luski	
Zima minie, lato złączy serca dwa	



## Czerwone słoneczko

Dawna piosenko, piosieczko  
Mocnaś ty jak kamień  
Już zachodzi czerwone słoneczko  
A ty zawsze z nami  
Już zachodzi czerwone słoneczko  
A ty zawsze z nami  
Maszerujesz z żołnierzami raz i dwa  
Hej da, hej da, hej da  
Maszerujesz z żołnierzami raz i dwa  
Hej da, derum derum da  
Chłopcy w tym wielkim powstaniu  
W dziewiętnastym roczku  
Szli za tobą jak za wielką panią  
Na całutkim Śląsku  
Szli za tobą jak za wielką panią  
Na całutkim Śląsku  
Chłopcy szli na całym Śląsku raz i dwa  
Hej da, hej da, hej da  
Chłopcy szli na całym Śląsku raz i dwa  
Hej da, derum derum da  
Niczym dla ciebie kordony  
I żelazne bramy  
Bily w ciebie gromy i pierony  
A my cię śpiewamy  
Bily w ciebie gromy i pierony  
A my cię śpiewamy  
A my znowu cię śpiewamy raz i dwa  
Hej da, hej da, hej da  
A my znowu cię śpiewamy raz i dwa  
Hej da, derum derum da  
Dawna piosenko, piosieczko  
Mocnaś ty jak kamień  
Już zachodzi czerwone słoneczko  
A ty zawsze z nami  
Już zachodzi czerwone słoneczko

A ty zawsze z nami  
Już zachodzi czerwone słońeczko  
A ty zawsze z nami  
Już zachodzi czerwone słońeczko  
A ty zawsze z nami  
A ty zawsze z nami

## Dni których nie znamy

Tyle było dni do utraty sił  
Do utraty tchu, tyle było chwil  
Gdy żałujesz tych z których nie masz nic  
Jedno warto znać, jedno tylko wiedz

h D A D  
a C G C  
a A C G  
e H D A

Że ważne są tylko te dni  
Których jeszcze nie znamy  
Ważnych jest kilka tych chwil  
Tych na które czekamy

e Fis G A D  
d F G d E7 a  
a F G F G C A7

Pewien znany ktoś, kto miał dom i sad  
Zgubił nagle sens i w złe kręgi wpadł  
Choć majątek prysł, on nie stoczył się  
Wytłumaczyć umiał sobie wtedy właśnie, że  
Że ważne są tylko te dni...

Jak rozpoznać ludzi których już nie znamy  
Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych  
Jak oddzielić nagle serce od rozumu  
Jak usłyszeć siebie pośród śpiewu tłumu  
Bo ważne są tylko te dni...

a e C G  
e H D A  
d A C G  
a e C G  
h fis D A

Jak rozpoznać ludzi których już nie znamy  
Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych  
Jak odnaleźć nagle radość i nadzieję  
Odpowiedzi szukaj, czasu jest tak wiele  
Bo ważne są tylko te dni...



## Dozwolone od lat 18

Nie możemy iść dzisiaj do kina,  
dozwolone od lat osiemnastu. C F E a  
d G F C  
Mówić: „chłopiec mój”, „moja dziewczyna”,  
dozwolone od lat osiemnastu. C F E a  
d G F C  
Czy mi wolno zakochać się w tobie,  
w twym uśmiechu i twym oczu blasku. C F E a  
d G F C  
Czy ktoś głosem surowym nie powie:  
„dozwolone od lat osiemnastu”. C F E a  
d G F C

Taki refren powtarza starszy brat: F  
„dozwolone od osiemnastu lat”. F  
Więc po nocach się śni, już każdy zgadł: G  
„dozwolone od osiemnastu lat”. G

Lecz możemy umówić się z wiosną,  
dozwolone do lat osiemnastu.  
Śmiać się, śpiewać piosenki zbyt głośno,  
dozwolone do lat osiemnastu.  
W śnieżną bitwę zabawić się z zimą,  
dozwolone do lat osiemnastu.  
Mówić „serwus” do swojej dziewczyny,  
dozwolone do lat osiemnastu.

Nowy refren powtarza wszystkim wiatr:  
„dozwolone do osiemnastu lat”.  
Znów po nocach się śni, już każdy zgadł: „dozwolone do osiemnastu lat”.

Czas ucieka, choć nikt go nie prosi,  
wkrótce drogę wybierzesz już własną.  
I niedługo przestanie ci grozić  
„dozwolone od lat osiemnastu”.  
Ale choćbyś przekroczył trzydziestkę,  
gdy pewnego dnia kiepski masz nastrój.  
To rób wszystko co tylko na świecie  
dozwolone do lat osiemnastu

## Dziesięć w skali Beauforta

Kołysał nas zachodni wiatr,  
Brzeg gdzieś za rufą został.  
I nagle ktoś, jak papier zbladł -  
Sztorm idzie, panie bosman !

a d  
E7 a  
d a  
H7 E7

A bosman tylko zapiął płaszcz  
I zaklął - Ech, do czorta !  
Nie daję łajbie żadnych szans,  
Dziesięć w skali Beauforta !

F C F C  
F E7 a  
F G C E7 a  
d E7 a

Z zasłony ołowianych chmur  
Ulewa spadła nagle.  
Rzucalo nami w górę, w dół  
I fala zmyła żagle.

O pokład znów uderzył deszcz  
I padał już od rana.  
Diabelnie ciężki to był rejs,  
Szczególnie dla bosmana.

Prawdziwe czasem sny się ma,  
Dziesięć w skali Beauforta !

## Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma

Muzyka: A. Zieliński

Słowa: A. Osiecka

Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma,  
Bo czy warto po świecie się tłuc?  
Pełna miska i radio „Poemat”  
Zamiast placzu, co zrywał się z płuc...

c G7 c  
C7 f B7 Es  
G7 c C7 f  
f c D7 G7

Dawne życie poszło w dal,  
Dziś na zimę ciepły szal.  
Tylko koni, tylko koni, tylko koni,  
Tylko koni żal.

C7 f C7 f  
B7 Es B7 Es  
f6 c D7  
D7 G7

Dawne życie poszło w dal,  
Dziś pierogi, dzisiaj bal.  
Tylko koni, tylko koni, tylko koni,  
Tylko koni żal.

C7 f C7 f  
B7 Es B7 Es  
f6 c D7  
D7 G7 c

Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma,  
Cztery kąty i okna ze szkła.  
Egzaminy i szkoła, i trema,  
I do taktu harmonia nam gra.

Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma  
I do szczęścia niewiele już brak.  
Pojasniało to życie jak scena,  
Tylko w butach przechadza się ptak.

## Ech mała - M. Rodowicz

Wstęp: G<sup>7</sup> G<sup>7</sup> c c  
Małolatą jesteś, tata cię kołuje c G<sup>7</sup> G<sup>7</sup> c, 2x  
I powera ci odbiera w zarodku C<sup>7</sup> f D<sup>7</sup> [D<sup>7</sup> G<sup>7</sup>]  
Sprawdza notes i kieszenie, kontroluje  
Żeby zgasić to co pali się w środku  
Gdy w sobotę na imprezę ostrzysz sobie smak  
Tata z piwkim sobie leżąc mówi tak

Ech mała, nie szalej c G<sup>7</sup> G<sup>7</sup> c, C<sup>7</sup> f B [Es<sup>7</sup> G<sup>7</sup>]  
Bo masz 16 lat C<sup>7</sup> f G [G<sup>7</sup> c]  
Za wcześnie na bale  
Na kluby przyjdzie czas  
Ty się nie baw zapalkami  
Bo cię sparzy żar  
Siedź w chałupie wieczorami  
Kiedy kusi bal  
Ech mała, nie szalej  
Za testem goni test  
Takie życie mała  
Takie jest

Gdy mężatką jesteś lat dwadzieścia parę  
A twój mąż pocztówki zbiera albo znaczki  
Czasem przyśni ci się knajpa czy kabaret  
Z jakimś tangiem argentyńskim po kolacji  
Gdy na mały koniak z kawą chcesz się wyrwać vis a vis  
Mąż, którego łamie w stawach  
Znad gazety powie ci

Ech mała, nie szalej  
Bo masz 50 lat  
Już bliżej niż dalej  
Co miał to dal ci świat  
Ty się nie baw zapalkami  
Bo cię sparzy żar

Siedź w chalupie wieczorami  
Kiedy kusi bal  
Ech mała, nie szalej  
Sprzątaj, gotuj, pierz  
Takie życie mała  
Takie jest

Dziś w kąciku swoim siedzisz po cichutku  
I uśmiezek dobrotliwy masz na twarzy  
Nad sernikiem, konfiturą, nad robótką  
Kiedy ci się już kompletnie nic nie marzy  
Tylko gdy zapachnie różą  
Nagle ci się wyda, że pan Bozia tam na górze  
Cicho szepnął ci ole

Ech mała, poszalej  
Masz 80 lat  
Coś zapal i nalej  
Tak mało dał ci świat  
Baw się wreszcie zapalkami  
Niech cię sparzy żar  
Nie siedź w domu wieczorami kiedy kusi bal  
Ech mała, poszalej  
Garściami bierz co chcesz  
Takie życie mała  
Takie jest  
Ech mała, poszalej  
Masz 80 lat  
Coś zapal i nalej  
Tak mało dał ci świat  
Baw się wreszcie zapalkami  
Niech cię sparzy żar  
Nie siedź w domu wieczorami kiedy kusi bal  
Ech mała, poszalej  
Garściami bierz co chcesz  
Takie życie mała  
Takie jest

## Goniąc kormorany

Muzyka: J. Woy

Słowa: A. Tylczyński

Dzień gaśnie w szarej mgle	C d
Wiatr strąca krople z drzew	F G G7
Sznur kormoranów w locie splątał się	C e
Pożegnał ciepły dzień	d G7
Ostatni dzień w mazurskich stronach	C G

Zmierzch z jezior żagle zdjął	C d
Mgiel porozpinał splot	F G G7
Szmer tataraku jeszcze dobiegł nas	C e C7
Już wracać czas	d G7 C
Noc się przybrała w czerni	
To smutny lata zmierzch	
Już kormorany odleciały stąd	
Poszukać ciepłych stron	
Powrócą z wiosną na jeziora	

Nikt nas nie żegna tu	
Dziś tak tu pusto już	
Mgły tylko ściga wśród sitowia wiatr	
Już wracać czas	x2

## Historia jednej znajomości

Muzyka: S. Klenczon

Słowa: J. Kossela

Sia la la la la la-a

(f C<sup>7</sup>) e H<sup>7</sup>

Sia la la la la la-a

(f C<sup>7</sup>) eH<sup>7</sup>

Morza szum, ptaków śpiew, złota plaża pośród drzew

(f b<sup>7</sup> f C<sup>7</sup> f) ea<sup>7</sup>eH<sup>7</sup>e

Wszystko to w letnie dni przypomina ciebie mi

(Gis Gis<sup>7</sup> C#<sup>7</sup>) GGC

Przypomina ciebie mi

(f Cis<sup>7</sup> C<sup>7</sup>) eCaH<sup>7</sup>

Sia la la...

Szłaś przez skwer, z tyłu pies „Głos Wybrzeża” w pysku niósł

Wtedy to pierwszy raz uśmiechnęłaś do mnie się

Uśmiechnęłaś do mnie się

Sia la la...

Odtąd już, dzień po dniu upływały razem nam

Rano skwer, plaża lub moło, gdy zapadał zmierzch.

Moło, gdy zapadał zmierzch

Sia la la...

Płynął czas, letni czas, aż wakacji nadszedł kres

Przyszedł dzień, w którym już rozstać musieliśmy się

Rozstać musieliśmy się

Sia la la...

Morza szum, ptaków śpiew, złota plaża pośród drzew

Wszystko to w letnie dni przypomina ciebie mi

Przypomina ciebie mi

Sia la la...

## Iść w stronę słońca

Iść, ciągle iść w stronę słońca,  
W stronę słońca aż po horyzontu kres.  
Iść, ciągle iść tak bez końca,  
Witać jeden przebudzony właśnie dzień.  
Wciąż witać go, jak nadziei dobry znak,  
Z ufnością tą, z jaką pierwszą jasność odśpiewuje ptak.

G F C G

a F C

E a F C

E a F D7 G

Iść, ciągle być w tej podróży,  
Którą ludzie prozaicznie życiem zwa.  
Iść, ciągle iść jak najdłużej,  
Za plecami mieć nadciągającą noc.  
Z najprostszych słów swój poranny składać wiersz.  
W kolorach dwóch raz zobaczyć to co niewidzialne jest.

Iść, ciągle iść, trafić celnie  
W zawianej piaskiem trawy ślad.  
Być sobą, być niepodzielnie,  
Oczami dziecka mierzyć świat.  
Iść, ciągle iść w stronę słońca,  
W stronę słońca aż po horyzontu kres.



## Jadą wozy kolorowe

1. Jadą wozy kolorowe taborami  
Jadą wozy kolorowe wieczorami.  
Może z liści spadających im powróży  
wiatr cygański, wierny kompan ich podróży.  
Zanim ślady wasze mgłami pozasnuwa,  
opowiedzcie mi, Cyganie, jak tam u was jest!  
U nas wiele i niewiele, bo w sam raz,  
u nas czerwień, u nas zieleń, cień i blask,  
U nas błękit u nas fiolet,  
u nas dole i niedole,  
ale zawsze kolorowo jest wśród nas!  
U nas błękit u nas fiolet,  
u nas dole i niedole,  
ale zawsze kolorowo jest wśród nas!  
La la la la la, la

2. Jadą wozy kolorowe taborami.  
Ej, Cyganie, tak bym chciała jechać z wami!  
Będę sobie mieszkać kątem przy muzyce,  
będę słuchać opowieści starych skrzypiec.  
Ciepłem wiatrem wam podszyję stare płótno,  
co mi dacie, żeby już nie było smutno mi?  
Damy wiele i niewiele, bo w sam raz,  
damy czerwień, damy zieleń, cień i blask,  
damy błękit damy fiolet,  
damy dole i niedole,  
ale zawsze kolorowo jest wśród nas!  
damy błękit damy fiolet,  
damy dole i niedole,  
ale zawsze kolorowo jest wśród nas!  
La la la la la

3. No i pojechałam z nimi na kraj świata,  
wiatr warkoczem rozplatał i zaplatał,

i zbierałam dzikie trefle, leśne piki,  
i bywałam, gdzie rodziły się muzyki.  
I odwiedzam z Cyganami chmurne kraje  
i kolory szarym ludziom darmo daję dziś!  
Weźcie wiele i niewiele, bo w sam raz,  
komu czerwień, komu zieleń, cień i blask?  
Komu fiolet, komu błękit  
komu echo tej piosenki,  
nim odejdzie z Cyganami w czarny las?  
Komu fiolet, komu błękit  
komu echo tej piosenki,  
nim odejdzie z Cyganami w czarny las?  
La la la la la

## Jedzie pociąg z daleka

Nic nie robić, nie mieć zmartwień	G C <sup>2</sup>
Chłodne piwko w cieniu pić	G D C <sup>2</sup>
Leżeć w trawie, liczyć chmury	G C <sup>2</sup>
Gołym i wesolym być	G D G D C <sup>2</sup>
Nic nie robić, mieć nalogi	G C <sup>2</sup>
Bumelować gdzie się da	G D C <sup>2</sup>
Leniuchować, świat całować	G C <sup>2</sup>
Dobry Panie pozwól nam	G D G

Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka Konduktorze laskawy, byle nie do  
Warszawy Ga<sup>7</sup> G C<sup>2</sup> D G a<sup>7</sup> G C<sup>2</sup> D G

Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka Konduktorze laskawy, byle nie do  
Warszawy

Nic nie robić, nie mieć zmartwień  
Chłodne piwko w cieniu pić  
Leżeć w trawie, liczyć chmury  
Gołym i wesolym być  
A prywatnie być blondynem  
Mieć na głowie włosów las  
I na łóżku z baldachimem  
robić coś nie jeden raz

Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka Konduktorze laskawy, byle nie do  
Warszawy

Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka Konduktorze laskawy, byle nie do  
Warszawy

Być ponadto co nas boli  
Co ośmiesza tylko nas  
Wypić z wrogiem beczkę soli  
Dobry Panie pozwól nam

Nie oglądać wiadomości  
Paru gościom krzyknąć „pass”  
Złotej rybce ogryźć ości  
za to co przyniosła nam

Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka Konduktorze laskawy, byle nie do  
Warszawy

Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka Konduktorze laskawy, byle nie do  
Warszawy

Nie nie nie nie nie ,byle nie do Warszawy

Nie nie nie nie nie ,byle nie do Warszawy

Nie nie nie nie nie ,byle nie do Warszawy

## Jolka, Jolka...

Jolka, Jolka pamiętasz lato ze snu	C G a
Gdy pisałaś: Tak mi źle	C G a
Urwij się choćby zaraz	C G
Coś ze mną zrób	d a
Nie zostawiaj mnie samej, o nie	C G F

Żebrząc wciąż o benzynę  
Gnałem przez noc  
Silnik rządził ostatkiem sił  
Aby być znowu w tobie  
Śmiać się i kłąć  
Wszystko było tak proste w te dni

Dziecko spało za ścianą  
Czuje jak ptak  
Niechaj Bóg wyprostuje mu sny  
Powiedziałaś, że nigdy,  
Że nigdy aż tak słodkie były jak krew twoje lzy

Ref.: Emigrowałem z objąć twych nad ranem	d F C d F C
Dzień mnie wyganiał	d F C
Nocą znów wracałem	d F G
Dane nam było słońca zaćmienie	
Następne będzie	
Może za sto lat	

Plażą szły zakonnice  
A słońce w dół  
Wciąż spadało nie mogąc spaść  
Mąż tam w świetle za funtem  
Odkładał funt  
Na toyotę przepiękną aż strach

Mąż twój wielbił porządek

I pełne szkło  
Narzeczoną miał kiedyś jak sen  
Z autobusem Arabów  
Zdradziła go  
Nigdy nie był już sobą, o nie  
Ref.

W wielkiej żyliśmy wannie  
I rzadko tak  
Wypelzaliśmy na suchy ląd  
Czarodziejka gorzalka tańczyła w nas  
Meta była o dwa kroki stąd

Nie wiem czemu ciągle dlaczego  
Zaczęło się tak  
Czemu zgasło też nie wie nikt  
Są wciąż różne koło mnie  
Nie budzę się sam  
Ale nic nie jest proste w te dni  
Ref.

## Kolorowe jarmarki

Muzyka: J. Laskowski Słowa: R. Ulicki

Kiedy patrzę hen za siebie	a
W tamte lata co minęły	d
Czasem myślę co przegrałem	G
Ile diabli wzięli	C E7
Co straciłem z własnej woli	d G
Ile przeciw sobie	C a
Co wyliczę to wyliczę	E
Ale zawsze wtedy powiem, że najbardziej mi żal	E7 a
Ref.	
Kolorowych jarmarków, blaszanych zegarków	A7 d G C
Pierzastych kogucików, baloników na druciku,	a d E7 a A
Motyli drewnianych, koników bujanych,	d G C a
Cukrowej waty i z piernika chaty	d E7 a
Gdy w dzieciństwa wracam strony	
Dobre chwile przypominam	
Mego miasta słyszę dzwony	
Czy ktoś czas zatrzymał	
I gdy pytam cicho siebie	
Czego żal dziś tobie	
Co wyliczę to wyliczę	
Ale zawsze wtedy powiem, że najbardziej mi żal	
Ref. Kolorowych ...	

## Kolysanka dla nieznajomej

Gdy nie bawi cię już  
Świat zabawek mechanicznych  
Kiedy dręczy cię ból  
Niefizyczny

C a

F

Zamiast słuchać bzdur  
Głupich telefonicznych wrózek z za siedmiu mórz a e F  
Spytaj siebie czego pragniesz  
Dlaczego kłamiesz że miałaś wszystko

C

G a

F G

Gdy udając że śpisz  
W głowie tropisz bajki z gazet  
Kiedy nie chcesz już śnić  
Cudzych marzeń

Bosa do mnie przyjdź  
I od progu bezwstydnie powiedz mi czego chcesz  
Słuchaj jak dwa serca biją  
Co ludzie myślą, to nieistotne

Kochaj mnie  
Kochaj mnie nieprzytomnie  
Jak zapalniczka płomień  
Jak sucha studnia wodę  
Kochaj mnie namiętnie tak  
Jakby świat się skończył miał

C G7 a7 G C |x2

C G7 a7

e

F G

F G a F

G C

Swoje miejsce znajdź  
I nie pytaj czy taki układ ma jakiś sens  
Słuchaj co twe ciało mówi  
W miłosnej studni już nie utoniesz

C

a e F C F

G a

F G

Kochaj mnie  
Kochaj mnie

C G7 a7 G C



Kochaj mnie nieprzytomnie  
Jak zapalniczka płomień  
Jak sucha studnia wodę

C G7 a7  
e  
F G

Kochaj mnie  
Kochaj mnie nieprzytomnie  
Jak księżyc w oknie śmieje się i płacz  
Na linie nad przepaścią tańcz  
Aż w jedną krótką chwilę  
Pojmiesz po co żyjesz..

|x2  
e F  
G a F  
G a  
F G

## Małgoska

Muzyka: K. Gartner Słowa: A. Osiecka

To był maj pachniała Saska Kępa	a
Szalonym zielonym bzem	
To był maj gotowa była ta sukienka	F
I noc stawała się dniem	a
Już zapisani byliśmy w urzędzie	E
Białe koszule na sznurze schły	a
Nie wiedziałam co ze mną będzie	F a
Gdy tamtą dziewczynę pod rękę ujrzałam z nim	D7 G d7 G G7
Małgoska mówią mi	C
On nie wart jednej lzy,	a
On nie jest wart jednej lzy	C G
Małgoska kochaj nas	a
Na smutki przyjdzie czas	F
Zaśpiewaj raz, zatańcz raz	a D7
Małgoska tańcz i pij	
A z niego sobie kpij	
A z niego kpij, sobie kpij	
Jak wróci powiedz nie	
Niech idzie tam gdzie chce	
Ej, głupia ty, głupia ty, głupia ty.	

Jesień już, już palą chwasty w sadach  
I pachnie zielony dym  
Jesień już, gdy zajrzę do sąsiada  
Pytają mnie czy jestem z nim  
Widziałam biały ślub, idą święta  
Nie słyszałam z daleka słów  
Może rosną im już pisklęta  
A suknia tej młodej  
Uszyta jest z moich snów  
Małgoska mówią mi  
On nie wart jednej lzy,

Oj głupia ty, głupia ty  
Małgośka wróżą z kart  
On nie jest grosza wart  
Ach weź go czart, weź go czart  
Małgośka tańcz i pij  
A z niego sobie kpj  
A z niego kpj, sobie kpj  
Jak wróci powiedz nie  
Niech zginie gdzieś na dnie  
Ej, głupia ty, głupia ty, głupia ty.

## Morskie opowieści

Kiedy rum zaszumi w głowie,  
Cały świat nabiera treści,  
Wtedy chętnie słucha człowiek  
Morskich opowieści.

d  
C  
a  
a C d

Kto chce, to niechaj słucha,  
Kto nie chce, niech nie słucha,  
Jak balsam są dla ucha  
Morskie opowieści

Hej, ha! Kolejkę nalej!  
Hej, ha! Kielichy wzniesmy!  
To zrobi doskonale  
Morskim opowieściom

Kto chce, to niechaj wierzy,  
Kto nie chce, niech nie wierzy,  
Nam na tym nie zależy,  
Więc wypijmy jeszcze.

Łajba to jest morski statek,  
Sztorm to wiatr, co dmucha z gestem,

Cierpi kraj na niedostatek  
Morskich opowieści  
Kto chce, to niechaj słucha...

Pływał raz marynarz, który  
Żył się wyłącznie pieprzem,  
Sypał pieprz do konfitury  
I do zupy mlecznej.  
Hej, ha! Kolejkę nalej...

Był we „Lwowie” młodszy majtek,  
Czort, Rasputin, bestia taka,  
Że sam kręcił kabestanem  
I to bez handszpaka.  
Kto chce, to niechaj wierzy..

Jak spod Helu raz dmuchnęło,  
Żagle zdarła moc nadludzka,  
Patrzę - w koje mi przywiało  
Nagą babkę z Pucka.

## Naiwne pytania

Kiedy byłem mały	e
Zawsze chciałem dojść na koniec świata	a e
Kiedy byłem mały	e a
Pytałem, gdzie i czy w ogóle kończy się ten świat	a e a
Kiedy byłem mały	e a D
W życiu piękne są tylko chwile	G e D D
W życiu piękne są tylko chwile	G e D D
Tak, tak	e
Kiedy byłem mały	e
Pytałem co to życie, pytałem co to jest życie mamo	a e a
Widzisz życie to ja i Ty	e a
Ten ptak to drzewo i kwiat	a e
Odpowiadała mi	
W życiu piękne są tylko chwile...	
Teraz jestem duży	
I wiem, że w życiu piękne są tylko chwile	
Dlatego czasem warto żyć	
Dlatego czasem warto żyć	
W życiu piękne są tylko chwile...	
Kiedy, kiedyś byłem mały	
Pytałem, gdzie i czy tak. Tak,	
Kiedyś byłem taki mały, mały, mały	

## Nie płacz Ewka

Nie płacz Ewka, bo tu miejsca brak na twe babskie lzy

C a G

Po ulicy miłość hula wiatr wśród rozbitych szyb  
Patrz poeci śliczni prawdy sens roztrwonili w grach  
W półlitrówkach pustych SOS wysyłają w świat

Żegnam was, już wiem

d F

Nie załatwię wszystkich pilnych spraw

C G a

Idę sam, właśnie tam

d F

Gdzie czekają mnie

C

Tam przyjaciół kilku mam od lat

Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram

Jeszcze raz żegnam was

Nie spotkamy się

Proza życia to przyjaźni kat, pęka cienka nić

Telewizor, meble, mały fiat, oto marzeń szczyt

Hej prorocy moi z gniewnych lat obrastacie w tłuszcz

Już was w swoje szpony dopadł szmal, zdrada płynie z ust

## Nie zadzieraj nosa

Nie zadzieraj nosa, nie róg takiej miny. C G7  
Nie udawaj Greka, zmień się lepiej, zmień. E a A7  
Już za parę minut będziesz przyjacielem F F7 C a  
Calej naszej piątki, tylko rozchmurz się. F G7 C

Baw się razem z nami jeśli masz ochotę.  
Na wspólna zabawę daj namówić się.  
To najlepszy sposób jeśli chcesz zapomnieć  
O swoich kłopotach i zmartwieniach też.

Ref.  
Jeśli chcesz zaśpiewać, śpiewaj razem z nami, a e  
Teraz masz okazję, bo dla Ciebie gramy. d G7

Baw się razem z nami, jeśli masz ochotę.  
Jutro odjeżdżamy, Ty zostajesz tu.  
Lecz nasze piosenki łatwo zapamiętać  
Gdy zanucisz refren, powrócimy znów.

Ref.  
Nie zadzieraj nosa.....  
Nie zadzieraj nosa, baw się razem z nami. x2

## Niewiele ci mogę dać

Sto gorących słów, gdy na dworze mróz  
W niewyspaną noc jeden koc  
Solo moich ust, gitarowy blues  
Kilka dróg na skrót, parę słów

C a C  
d F C F  
C a C  
d F C F G

Ref.: Nie mogę ci wiele dać  
Nie mogę ci wiele dać  
Bo sam niewiele mam  
Nie mogę dać wiele ci  
Nie mogę dać wiele ci  
Przykro mi

F  
d G  
C A A7  
F  
d G  
C F C

Osiem znanych nut, McCartneya but  
Kilka niezłych płyt, jeden kicz  
Siedem chudych lat, talię zgranych kart  
Południowy głód, kurz i bród  
Ref.:

Nadgryziony wdzięk, pustej szklanki brzęk  
Niespełniony sen, itp.  
Podzielony świat, myśli warte krat  
Zaleczony lęk, weź co chcesz.



## Nikt na świecie nie wie

Muzyka: K. Klenczon

Słowa: T. Trystan

Wszyscy wiedzą, że jesteś jedną z Ew  
Tych najmilszych i na medal  
Ale kto by zgadł, kto by nagle wpadł  
Na mych uczuć tajny ślad

B(B7) B  
B F7  
B Es (Es7)  
F7 B

Ref.

Nikt na świecie nie wie, że się kocham w Ewie,  
Nikt na świecie, nie wie nikt.  
Tego nikt nie zgadnie co mam w sercu na dnie,  
Tylko ja mój sekret znam

es b es b  
es F7  
es b es b  
F#7 F7 B

Ale właśnie dziś, przyszło mi na myśl,  
Że ktoś chce mnie zdemaskować.  
Bo już skoro świt, Jurcio grał jak z płyty  
Tej piosenki tajny rytm.

Ref.

Nikt na świecie nie wie, że się kocham w Ewie..

Teraz ze mną wtór, mych przyjaciół chór  
Śpiewa głośno cały refren.  
Który na to wpadł? Który odkrył ślad?  
W tajemnicę mą się wkradł.

Ref.

Nikt na świecie nie wie, że się kocham w Ewie..

## O, Ela

Byłaś naprawdę fajną dziewczyną  
I było na razem naprawdę miło,  
Lecz tamten to chłopak był bombowy,  
Bo trafił w dziesiątkę w strzelnicy sportowej.

C e  
C7 a  
d F  
d F G

Gdy rękę trzymałem na twoim kolanie,  
To miałem o tobie wysokie mniemanie,  
Lecz kiedy z nim w bramie piłaś wino,  
Coś we mnie drgnęło, coś się zmieniło.

O, Ela, straciłaś przyjaciela,  
Musisz się wreszcie nauczyć,  
Że miłości nie wolno odrzucić,  
Że miłości nie wolno odrzucić.

F G C a  
F G  
C a  
F G C

Pytałem, błagałem, ty nic nie mówiłaś,  
Nie byłaś dla mnie już taka miła,  
Patrzyłaś tylko z niewinną miną  
I zrozumiałem, że coś się skończyło.

Aż wreszcie poszedłem po rozum do głowy,  
Kupiłem na targu nóż sprężynowy,  
Po tamtym zostało tylko wspomnienie,  
Czarne lakierki, co jeszcze nie wiem.

O, Ela, straciłaś przyjaciela...

## Powiedz stary gdzieś ty był

Muzyka: K. Klenczon

Słowa: J. Kondratowicz, J. Święc

Powiedz stary, gdzieś ty był, dziwną minę masz                   A E7 A  
Pewnieś zwiedził Rzym lub Krym już niejedyn raz                A H7 E7  
Możesz wiatry w polu gnał, aż zgubiłeś ślad                    A Cis7 fis  
Powiedz, gdzieś pod rynną wpadł                                    D A E7 A  
Powiedz stary, gdzieś ty był, ileś soli zjadł?                    ;  
Może urwał ci się film u podnóża Tatr?  
Coś przed nami ukryć chcesz, lecz nie zwiedzisz nas!  
Powiedz już najwyższy czas!

Ref.

Stara wiara znów przygarnie cię szkoda słów                    D F# h Fis7 h  
Więc uśmiechnij się i do góry głowa!                            G C E7

Powiedz stary gdzieś ty był przez okrągły rok?  
Pewnie świat nie szczędził ci zmartwień ani trosk  
I choć grałeś, nie dal los tych najlepszych kart  
Siadaj może byś coś zjadł?

Ref.

Stara wiara...

To nieważne, gdzieś ty był, byleś diabła wart  
To nieważne, gdzieś ty był - nie udał ci się start  
Słuchaj stary, sekret znam, by uratować cię  
Już najwyższy czas - zakochaj się!

## Przeżyj to sam

Na życie patrzysz bez emocji	C E a
Na przekór czasom i ludziom wbrew	d G G7
Gdziekolwiek jesteś, w dzień czy w nocy	C E a
Oczyrna widza oglądasz grę	d G G7
Ktoś inny zmienia świat za ciebie	
Nadstawia głowę, podnosi krzyk	
A ty z daleka, bo tak lepiej	
I w razie czego nie tracisz nic	
Przeżyj to sam, przeżyj to sam	C E a d G
Nie zamieniaj serca w twarde głąz	C E a
Póki jeszcze serce masz	d G G7

Widziałeś wczoraj znów w dzienniku  
Zmęczonych ludzi wzburzony tłum  
I jeden szczególnie wzrok twój przykuł  
Ogromne morze ludzkich głów  
A spiker cedził ostre słowa  
Od których nagle wzbierała złość  
I począł w tobie gniew kielkować  
Aż pomyślałeś milczenia dość

Przeżyj to sam...



Ty nie będziesz moją Julią Capuletti  
Inny wszak niż ja Romeo ci się śni  
W żadnym calu nie wyglądam jak spaghetti  
Ciao, bambino, spadaj mała, tam są drzwi!

Gdy ci pizzę stawiał rzekł „prego mangiare”  
To pamiętać będziesz po kres swoich dni  
Tęskniąc za nim jak złotówka za dolarem  
Ciao, bambino, spadaj mała, tam są drzwi

## Sanie

1. Ciągną, ciągną sanie,  
góralskie koniki,  
Hej, jadą w saniach panny,  
przy nich Janosiki. 1x2  
Coraz który krzyknie,  
nie wiadomo na co,  
Hej, echo odpowiada  
bo mu za to placą.

Ref. Pa pa pa ...

2. Pędzi, pędzi kulig  
niby błyskawica,  
Hej porwali te panny  
prosto od Kmicica. 1x2  
Zbójnik od Kmicica,  
zbójnik szerokooki,  
Hej z wierzchu baranica  
a pod spodem smoki.

Ref. Pa pa pa

## Tak bardzo się starałem

Muzyka: S. Krajewski

Słowa: K. Dzikowski

Kto za tobą w szkole ganiał,	C
Do piórnika żaby wkładał.	C
Kto, no powiedz kto - o?	Dm G C
Kto na ławce wyciął serce	C
I podpisał: „Głupiej Elce”.	C
Kto, no powiedz kto - o?	Dm G C

Ref.

Tak bardzo się starałem,	F e
A ty teraz nie chcesz mnie.	d G C7
Dla ciebie tak cierpiałem.	F e
Powiedz mi dlaczego nie chcesz mnie?	d7 F G7

Kto dla ciebie nosił brodę,  
Spodnie w kwiatki włożył modne.  
Kto, no powiedz kto?  
Kto Tuwima wiersz przepisał,  
Jako własny tobie wysłał.  
Kto, no powiedz kto?

Ref.

Tak bardzo się starałem...

Ja dla ciebie byłem gotów  
Kilo wiśni zjeść z pestkami.  
Ja, tak tylko ja.  
Teraz, kiedy cię spotykam,  
Mówisz mi, że się nie znamy.  
Czy to ładnie tak?

Ref. Tak bardzo się starałem...

## Takie ładne oczy

Ładne oczy masz, komu je dasz ?

C F C

Takie ładne oczy. x2

G C

Wśród wysokich traw głęboki staw.

Jak mnie nie pokochasz to się w nim utopię.

Ref. W stawie zimna woda, trochę będzie szkoda,

d G7 C

Trochę będzie szkoda gdy utopię się w nim.

a d G7 C

Powiedz mi, jak odgadnąć mam,

Czy mnie będziesz chciała? x2

Przez zielony staw labędzie dwa

Grzecznie sobie płyną. Czy mnie chcesz dziewczyno ?

Ref.

Inne oczy masz każdego dnia,

Diabeł nie odgadnie co masz w sercu na dzień.

Przez zielony staw przeleciał wiatr.

Po rozległej toni fala falę goni.

Ref. W stawie.....Komu będzie szkoda, gdy.....

Ładne oczy masz, komu je dasz.....do wyciszenia.



## Takie tango

Na sali wielkiej i błyszczącej	d
Tak jak nocne Buenos Aires	d
Które nie chce spać	B A d
Orkiestra stroi instrumenty	d
Daje znak i zaraz zacznie	d
Nowe tango grać	B A d
Siedzimy obok obojętni	
Wobec siebie jak turyści	
Wystukujemy rytm	
Nie będzie tanga między nami	d B
Choćby nawet cud się ziścił	g A d
Nie pomoże nic	g A d
Chociaż płyną ostre nuty	g
W żyłach płonie krew	g F C
Nigdy żadne z nas do tańca	
Nie poderwie się	
Ref. .Bo do tanga trzeba dwojga	d A d C
Zgodnych ciał i chętnych serc	d A d
Bo do tanga trzeba dwojga	
Tak ten świat złożony jest	d A d
Zaleje w końcu Buenos Aires	
Noc tak gęsta jak atrament	
A gdy przyjdzie brzask	
Co było w naszych sercach kiedyś	
Kiedyś jak świecący diament	
Cały straci blask	
I choć będą znowu grali	
Bóg to jeden wie	
Nigdy razem na tej sali	

Nie spotkamy się

Bo do tanga trzeba dwojga  
Zgodnych ciał i chętnych serc  
Bo do tanga trzeba dwojga  
Tak ten świat złożony jest

## **Tratwa blues**

Zbuduję sobie tratwę  
Popłynę rzeką w dół,  
Zbuduję sobie szalas  
Na preii pośród ziół.

Ref.  
O blues- jest wtedy-kiedy?  
Kiedy człowiekowi jest źle.

W fotelu na biegunach  
Bujalem się nie raz,  
Choć ludzie mi mówili  
Że mogę skrócić kark.

Ref.  
O blues- jest wtedy...

Poszedłem z nią na tańce Tańczyła z nim nie raz,  
Po ślubie przysięgała  
Ten ktoś to był jej brat.

Ref.  
O blues- jest wtedy...

Przedwczoraj na mym polu Grasował jeden chrząszcz,  
Dziś trzy tysiące chrząszczy Bawelnę zżera mą.

Ref.  
O blues- jest wtedy...

## Tyle słońca

Dzień, wspomnienie lata  
Dzień, słoneczne dni  
Nagle w tłumie w samym środku miasta  
Ty - po prostu Ty  
Dzień, godzina zwierzeń  
Dzień, przy twarzy twarz  
Szuka pamięć poplątanych ścieżek  
Lecz czy znajdzie nas

Ref.  
Tyle słońca w całym mieście  
Nie widziałeś tego jeszcze  
Popatrz, o, popatrz  
Szerokimi ulicami  
Niosą szczęście zakochani  
Popatrz, o, popatrz  
Wiatr porywa ich spojrzenia  
Niesie z wiatrem w stronę cienia  
Popatrz, o, popatrz  
Łączy serca, wiąże dłonie  
Może nam zawrócić w głowie też

Dzień, powrotna podróż  
Dzień, podanie rąk  
Ale niebo całe jeszcze w ogniu  
Gdzie zatrzymać wzrok

## Wehikul czasu

Pamiętam dobrze ideal swój  
Marzeniami żyłem jak król  
Siódma rano, to dla mnie noc  
Pracować nie chciałem, włóczyłem się  
Za to do puszki zamykano mnie  
Za to zwykle zamykano mnie  
Po knajpach grywałem za piwo i chleb  
Na życiu bluesa tak mijal mi dzień

Tylko nocą do klubu pójść  
Jam session do rana, tak królował blues  
To już minęło, ten klimat, ten luz  
Wspaniali ludzie nie powrócą  
Nie powrócą już

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat  
Mój mały intymny muzyczny świat  
Gdy tak wspominam ten miniony czas  
Wiem jedno, że to nie poszło w las  
Dużo bym dał, by przeżyć to znów  
Wehikul czasu to byłby cud  
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los  
Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś

Tylko nocą do klubu pójść..

## Whisky

Mówią o mnie w mieście: co z niego za typ,

G C G C G C G C

Wciąż chodzi pijany, pewno nie wie co to wstyd.

Brudny niedomytek w stajni ciągle śpi,

D a

Czego szuka w naszym mieście.

C G a

Idź do diabła - mówią ludzie

C G a

Ludzie pełni cnót.

D G C G C

Chciałem kiedyś zmańdrzeć, po ich stronie być,

Spać w czystej pościeli, świeże mleko pić.

Naprawdę chciałem zmańdrzeć i po ich stronie być.

Pomyślałem więc o żonie, aby stać się jednym z nich,

Stać się jednym z nich, stać się jednym z nich.

Już miałem na oku hacjendę, wspaniałą mówię wam,

Lecz nie chciała tam zamieszkać żadna z pięknych dam.

Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną wciąż:

Bardzo ładny frak masz Billi,

Ale kiepski byłby z ciebie mąż, kiepski byłby mąż.

Whisky moja żono, jednak tyś najlepszą z dam,

Już mnie nie opuścisz, nie, nie będę sam.

Mówią whisky to nie wszystko, można bez niej żyć,

Lecz nie wiedzą o tym, że najgorzej w życiu,

To samotnym być, to samotnym być.

## Winda do nieba

Muzyka: J. Kruk

Słowa M. Dutkiewicz

Mój piękny panie, raz zobaczony w technicolorze	C a G
Piszę do pana ostatni list	F G C
Już mi lusterko z tym pana zdjęciem też nie pomoże	G a F
Pora mi dzisiaj do ślubu iść	C G F

Mój piękny panie ja go nie kocham, taka jest prawda  
Pan główną rolę gra w każdym śnie  
Ale dziewczyna przez świat nie może iść całkiem sama  
Życie jest życiem pan przecież wie  
Ref.

Już mi niosą suknię z welonem	F G C a
Już Cyganie czekają z muzyką	
Koń do taktu zamiata ogonem	
Mendelsonem stukają kopyta	F e a
Jeszcze ryżem sypną na szczęście	
Gości tłum coś fałszywie odśpiewa	
Złoty krążek mi wcisną na rękę	
I powiozą mnie windą do nieba x3	F G C G

Mój piękny panie z tego wszystkiego nie mogłam zasnąć  
Więc nie mógł mi się pan przyśnić dziś  
I tak odchodzę bez pożegnania jakby znienacka  
Ktoś między nami zatrzasnął drzwi

Ref.

Już mi niosą...

## Zawsze tam gdzie ty

Zamienię każdy oddech w niespokojny wiatr C a G  
By zabrał mnie z powrotem, tam gdzie masz swój świat  
Poskładam wszystkie szeptę, w jeden ciepły krzyk  
Żeby znalazł cię aż tam, gdzie pochowałeś sny

Ref.: Już teraz wiem, że dni są tylko po to F G  
By do ciebie wracać każdą nocą złotą C a  
Nie znam słów co mają jakiś większy sens F G  
Jeśli tylko jedno, jedno tylko wiem C a  
Być tam, zawsze tam gdzie ty F G

Nie pytaj mnie o jutro, to za tysiąc lat  
Płyniemy białą łódką, w niezbadany czas  
Poskładam nasze szeptę, w jeden ciepły krzyk  
By już nie uciekły nam, by wysuszyły lzy

Ref.

Budzić się i chodzić spać we własnym niebie C a  
Być tam, zawsze tam gdzie ty F G  
Żegnać się co świt i wracać znów do ciebie  
Być tam, zawsze tam gdzie ty  
Budzić się i chodzić spać we własnym niebie  
Być tam, zawsze tam gdzie ty  
Ech... C  
Zawsze tam gdzie ty, Ech... G C

## Żółte kalendarze

Muzyka: A. Korzyński

Słowa J. Miller

Czy znasz morza brzeg bez poszumu fal	C C0 G G7
Czy znasz rzeki nurt co nie plynie w dal	C C0 G G7
Czy znasz jeśli nie to dlaczego chcesz zatrzymać	C C0 G e
Prąd rzek, szum fal, twoje łzy, mój płacz	C D G D

Żal nic tu nie pomoże	G h
Łzy twoje i mój płacz	C D7
Nikt nie uciszy morza	G h
Nie zatrzyma biegu fal	C h C D G

Czy znasz taki wiatr co w bezruchu trwa  
Czy znasz taką noc która nie ma dna  
Czy znasz taki dzień co nie kończy się zmierzchaniem  
Gdy sen ma przyjść słyszę znów twój głos

Wróć do krainy marzeń	
Gdzie zawsze wiosna trwa	
Spal żółte kalendarze	
Żółte kalendarze spal	C h C D G







# *Młodzi z gitarą*

## Agnieszka już dawno...

Muzyka: A. Konkol

Słowa: A. Konkol

Było ciepłe lato, choć czasem padało F C  
Dużo wina się pilo i mało się spało dm B  
Tak zaczęła się wakacyjna przygoda C dr.  
On był jeszcze młody i ona była młoda B

Zakochani przy świetle księżycy nocami  
Chodzili długimi leśnymi ścieżkami  
Tak mijaly tygodnie, lecz rozstania nadszedł czas  
Zawsze mówił jedno zdanie: „Moje śliczne ty kochanie”

Ostatniego dnia tych pamiętnych wakacji  
Kochali się namiętnie w męskiej ubikacji  
I przysięgli przed Bogiem miłość wzajemną  
Że za rok się spotkają i na zawsze ze sobą już będą B F B

Tęsknił za nią i pisał do niej listy miłosne  
W samotności przeżył jesień, zimę, wiosnę  
Nie wytrzymał do wakacji, postanowił ją odwiedzić  
Bo nie dostał już dawno od niej żadnej odpowiedzi

Gdy przyjechał do jej domu po dość długiej podróży  
Cieszył się że ją zobaczy w końcu tyle dla niej znaczył  
Lecz gdy ona go ujrzala szybko się schowała  
Drzwi mu matka otworzyła i tak mu powiedziała:

Ref.

Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka. F B C  
O nie nie nie x4 F dm C

Rozczarował się, bo takie są zawody miłosne  
Cierpiał całą jesień, zimę no i wiosnę

A gdy przeszło mu zupełnie, pojechał na wakacje  
W tamto miejsce, by zobaczyć tę pamiętną ubikację

Tak się stało, że przypadkiem ona też tam była  
Ucieszyła się ogromnie, gdy go tylko zobaczyła  
Zapytała się czy w sercu jego jest jeszcze Agnieszka  
Odpowiedział jednym zdaniem: „Moje śliczne ty kochanie!”

## Baśka

Baśka miała fajny biust  
Ania styl, a Zośka coś, co lubię, ech  
Ela całowała cudnie  
Nawet tuż po swoim ślubie  
Z Kaśką można było konie kraść  
Chociaż wiem, że chciała przeżyć  
Ze mną swój pierwszy raz  
Magda - zło, Jolka mnie  
Zagłaskałaby na śmierć  
A Agnieszka zdradzała mnie

z: G|a|C  
R: C|G|a|e

Ref.:  
Piękne jak okręt  
Pod pełnymi żaglami  
Jak konie w galopie  
Jak niebo nad nami

Oh, Karolina w Hollywood  
Z Aśką nigdy nie było tak samo  
Ewelina zimna jak lód,  
Więc na noc umówiłem się z Alą  
Wszystko mógłbym Izie dać - tak jak Oli,  
Ale one wcale nie chciały brać  
Małgorzata - jeden grzech  
Aż onieśmielała mnie  
A Monika była okej.. .

Ref. x2

## Bieszczadzkie Anioły

Anioły są takie ciche	a
zwłaszcza te w Bieszczadach	G
gdy spotkasz takiego w górach	a
wiele z nim nie pogadasz	e
Najwyżej na ucho ci powie	CG
gdy będzie w dobrym humorze	CF
że skrzydła nosi w plecaku	CG
nawet przy dobrej pogodzie	aea
Anioły są całe zielone	
zwłaszcza te w Bieszczadach	
łatwo w trawie się kryją	
i w opuszczonych sadach	
W zielone grają ukradkiem	
nawet karty mają zielone	
zielone mają pojęcie,	
a nawet zielony kielonek	
Anioły bieszczadzkie	CG
bieszczadzkie Anioły	a
dużo w was radości	C
i dobrej pogody	Ga
Bieszczadzkie Anioły	CG
Anioły bieszczadzkie	a
gdy skrzydłem cię dotkną	C
już jesteś ich bratem	Ga
Anioły są całkiem samotne	
zwłaszcza te w Bieszczadach	
w kapliczkach zimą drzezią	

choć może im nie wypada

Czasem taki Anioł samotny  
zapomni dokąd ma lecieć  
i wtedy całe Bieszczady  
mają szaloną uciechę

Anioły bieszczadzkie  
bieszczadzkie Anioły  
dużo w was radości  
i dobrej pogody

Bieszczadzkie Anioły  
anioły bieszczadzkie  
gdy skrzydłem cię trąca  
już jesteś ich bratem

Anioły są wiecznie ulotne  
zwłaszcza te w Bieszczadach  
nas też czasami nosi  
po ich anielskich śladach

One nam przyzwalają  
i skrzydłem wskazują drogę  
i wtedy w nas się zapala  
wieczny bieszczadzki ogień

Anioły bieszczadzkie  
bieszczadzkie Anioły  
dużo w was radości  
i dobrej pogody

Bieszczadzkie anioły  
Anioły bieszczadzkie  
gdy skrzydłem cię musną  
już jesteś ich bratem

## Chodź pomaluj mój świat

Na na na .....	C d a
Pisziesz mi w liście, że kiedy pada,	a d
Kiedy nasturcje na deszczu mokną.	G a
Siadasz przy stole, wyjmujesz farby	C G
I kolorowe otwierasz okno.	d E a

Trawy i drzewa są takie szare,  
Barwę popiołu przybrały nieba.  
W ciszy tak smutno szepce zegarek  
O czasie, co mi go nie potrzeba.

Ref.

Więc chodź, pomaluj mój świat na żółto i na niebiesko.	C d F C
Niech na niebie stanie tęcza malowana Twoją kredką.	d F G
Więc chodź, pomaluj mi życie, niech świat mój się zarumieni,	
Niech mi załśni w pełnym słońcu kolorami całej ziemi.	

Za siódmą górą, za siódmą rzeką  
Twoje sny zamieniasz na pejzaże.  
Niebem się wlecze wyblakłe słońce,  
Oświetla ludzkie wyblakłe twarze.  
Ref.



## Co ty tutaj robisz

Co ty tutaj robisz  
i co ja robię tu /u-u/ co ty tutaj robisz  
12 ciężkich szczerzłotych koron  
moją głowę zdobi  
jest tyle różnych dróg /u-u/  
co ty tutaj robisz  
kolejny piękny marmurowy pomnik  
kolo domu stoi

Już każdy powiedział to co wiedział  
trzy razy wysłuchał dobrze mnie  
wszyscy zgadzają się ze sobą  
a będzie nadal tak jak jest

i co ja robię tu /u-u/ co ty tutaj robisz  
są takie rzeczy że nikt nie zaprzeczy  
po co tu się głowić  
z daleka slychać szum /u-u/  
co ty tutaj robisz

Już każdy powiedział to co wiedział  
trzy razy wysłuchał dobrze mnie  
wszyscy zgadzają się ze sobą  
a będzie nadal tak jak jest

i co ja robię tu /u-u/ co ty tutaj robisz  
mieć te przestrzenie na jedno skinienie  
wiele wynagrodzi  
nie trzeba tegich głów /u-u/ co ty tutaj robisz  
takie okazje bale i lokale chcą bym się narodził

Już każdy powiedział to co wiedział  
trzy razy wysłuchał dobrze mnie  
wszyscy zgadzają się ze sobą  
a będzie nadal tak jak jest

i co ja robię tu /u-u/ co ty tutaj robisz  
12 ciężkich szczerolotych koron  
moją głowę zdobi  
jest tyle różnych dróg /u-u/  
co ty tutaj robisz  
kolejny piękny marmurowy pomnik  
kolo domu stoi

Już każdy powiedział to co wiedział  
trzy razy wysłuchał dobrze mnie  
wszyscy zgadzają się ze sobą  
a będzie nadal tak jak jest

i co ja robię tu / co ty tutaj robisz

## Dzieci

Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły  
Zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki  
Chodnik zapluli, ludzi przepędziły  
Siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie

d a (lub d C)

Wszyscy mamy źle w głowach, że żyjemy  
Hej, hej, la, la, la, la, hej, hej, hej, hej

| x2

Tony papieru, tony analiz  
Genialne myśli, tłumy na sali  
Godziny modlitw, lata nauki  
Przysięgi, plany, podpisy, druki

Wszyscy mamy...

Wzorce, przykłady, szlachetne zabiegi  
Łańcuchy dłoni, zwarte szeregi  
Warstwy tradycji, wieki kultury  
Tydzień dobroci, ręce do góry

Wszyscy mamy...

Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły  
Zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki  
Chodnik zapluli, ludzi przepędziły  
Siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie...

## Hej przyjaciele

Tam dokąd chciałem już nie dojdę C G  
Szkoda zdzierać nóg... F C  
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres. C G F C  
Wy pójdziecie inną drogą - zostawcie mnie, C G F C  
Odejdziecie - sam zostanę na rozstaju dróg. C G F C

Ref.  
Hej przyjaciele - C G  
Zostańcie ze mną F C  
Przecież wszystko to co miałem, G  
Oddałem wam. F G C  
Hej przyjaciele -  
Choć chwilę jedną  
Znowu w życiu mi nie wyszło -  
Znowu będę sam.

Znów spóźniłem się na pociąg - i odjechał już  
Tylko jego mglisty koniec zamajaczył mi.  
Stoję smutny na peronie z tą walizką jedną  
Tak, jak człowiek który zgubił  
Od domu swego klucz.

Ref.  
Hej przyjaciele...

Tam dokąd chciałem już nie dojdę  
Szkoda zdzierać nóg...  
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres.  
Wy pójdziecie inną drogą - zostawcie mnie,  
Zamazanych drogowskazów nie odczytam już.

## I love you

Olewam rząd, mandaty drogowe  
Dilerów, maklerów, warty honorowe  
I jeszcze wąsacza olewam na zdrowie  
Prymasa w lampasach, komuchy nie lubię

G C D C |x2

G D

C

Tylko na Tobie naprawdę mi zależy  
Tylko Ciebie naprawdę potrzebuję  
I kiedy kiedy znikasz, kiedy Ciebie nie ma  
W powietrzu czuję, czegoś mi brakuje

G D C |x2

Ludzie mówią, że jestem pijakiem  
Chodnikowym równym chłopakiem  
Ludzie mówią, że nie trzymam tonacji  
Nie ćwiczę gam nowej demokracji

Ale ja mam w sobie mordercę,  
Wojownika, chcę zjeść Twoje serce  
Chcę mieć w Tobie przyjaciela  
Poczuć coś, poczuć coś, coś Ci dać

Ref.: Oh yeah! Chcę Ci powiedzieć  
I love you, I love you, I love you, I love you  
Oh yeah! Nie jestem mądry  
I love you, I love you, I love you, I love you  
Oh yeah! Nie jestem dobry  
I love you, I love you, I love you, I love you  
Oh yeah! Chcę ci powiedzieć  
I love you, I love you, I love you,

G C D

C

Pozytywnego coś, pozytywnego  
Tak bardzo chciałbym dać dziś Tobie  
Pozytywnego coś pozytywnego

To nie jest łatwe, to nie jest modne

Ale ja nie lubię latać nisko  
Uwierz mi, uwierz mi chcę być blisko  
Telepatycznie, telefonicznie  
Wiem o czym myślisz, wiem czego chcesz

Olewam złączonych w organizacjach  
Szprycerów olewam na kolejowych stacjach  
I tych co robią po uszy w biznesie  
W skorpionach białych olewam koleśi

Tylko na Tobie naprawdę mi zależy  
Tylko Ciebie naprawdę potrzebuję  
I kiedy znikasz, kiedy Ciebie nie ma  
W powietrzu czuję coś, czegoś mi brakuje  
Ref.: Oh yeah! Chcę Ci powiedzieć...  
W moim Śmietniku obgryzałem wszystkie kości  
Bo ja chciałbym żyć w mieście miłości  
W moim śmietniku pogryzłem kilku gości  
Bo ja chciałbym żyć w mieście miłości  
Ref.: Oh yeah! Chcę Ci powiedzieć...

## Jedwab

Ofiaruję mojej dziewczynie a D  
Z kwiatów Holandii utkany C G D  
Szlafrok, w którym utonie a D  
Całkiem niezły posiłek jaki C G D

Konsumuje lubieżnie co wieczór  
W ciepłych dekoracjach pokoju  
Przy świecach i przy koniaku  
A nad sobą mam jej loki  
Tak, tylko ona, jak jedwab a D C G

Ofiaruję mojej dziewczynie  
Wszystkie kwiaty Holandii  
Jeśli będzie trzeba ukradnę  
W nocy przy księżycowej pełni  
A potem wycisnę z nich soki  
Przyprawię kalifornijskim winem  
I zanurzę się z moją dziewczyną  
Po kolana po pas po szyję

Ref.: Lubię jej farbowane rzęsy, C D  
Piegi i policzki blade e G  
Lubię kiedy miękko łąduje, C D  
Ona zmysłowo na mojej twarzy e G

Tak, tylko ona, jak jedwab

Ofiaruje mojej dziewczynie  
Holandii morskie owoce  
wraz z nimi podejrzane przygody  
Bez pieniędzy dzikie podróże  
Skrawek wszystkich tajemnych wycieczek  
Sam w słowa ubieram doskonale  
Resztę stanowi moja dziewczyna

Tylko ona jest jak jedwab  
Ref.: Lubię jej farbowane..  
Tak, tylko ona, jak jedwab

|x2

Ofiaruje mojej dziewczynie  
Rodzynki, krewetki, mandarynki  
Palcami obejmę jej skronie gdy na stole płonie węgierski puchar  
Duży, w polewie czekoladowej, w nim orzechy mrożone  
Jesienna niepogoda a my na przekór tej sytuacji  
Idziemy bezwiedni, zjadamy jagody, one narzeczone bitej śmietany  
Jak gdyby nigdy nic, ponieważ kiedy spotkają się nasze dłonie  
Ja się nie boję, Ty się nie boisz, ono się nie boi  
Popołudnie próbuje nas gonić , jemy szybciej szczęśliwi  
Moje dziewczyna, tak tylko ona jest nieskażona  
Ref.: Lubię jej farbowane.....

|x2

Tak, tylko ona, jak jedwab

|x4



## Jestem z miasta

Ref.:

Jestem z miasta, to widać	a G C G
Jestem z miasta, to słyhać	a G C G
Jestem z miasta, to widać, słyhać i czuć	a G C E7 a e

Jeszcze raz: Ref.:

W cieniu sufitów, w świetle przewodów	a e a e
W objęciach biurka, w krokach obchodów	a e a e
Rodzą się rzeczy jasne i ciemne	G F
Ja nie rozróżniam ich, nie ufam, więc	a e

Ref.:

W rytmie zachodów, w słowach kamieni  
W spojrzeniu ptaków, w mowie przestrzeni  
Rodzi się spokój - mówią, po jednym roku  
Leczą się myśli, mnie to nie bierze

Ref.:

W świetle przewodów, w cieniu sufitów	a e
W wietrze oddechów, w błocie napisów	C e
Rodzą się szajby małe i biedne	G F
Karmię się nimi i karmić się będę	a e

Ref.:

O jak bardzo dobrze czuć teraz  
(lub Ref.: a G C e Zwrotka: a e)

## Kiedy byłem małym chłopcem

Muzyka: T. Nalepa

Słowa: B. Loebel

Kiedy byłem	a
Kiedy byłem małym chłopcem hej	
Wziął mnie ojciec	d
Wziął mnie ojciec i tak do mnie rzekł	a
Najważniejsze co się czuje	e
Sluchaj zawsze głosu serca hej	d a E <sup>7</sup>

Kiedy byłem  
Kiedy byłem dużym chłopcem hej  
Wziął mnie ojciec  
Wziął mnie ojciec i tak do mnie rzekł  
Głosem serca się nie kieruj  
Tylko forsa w życiu ważna jest

Wicher wieje  
Wicher słabe drzewa łamie hej  
Wicher wieje  
Wicher silne drzewa głaszcze hej  
Najważniejsze to być silnym  
Wicher silne drzewa głaszcze hej

## Kocham cię jak Irlandię

Mieszkałaś gdzieś w domu nad Wisłą  
Pamiętam to tak dokładnie  
Twoich czarnych oczu bliskość  
Wciąż kocham cię jak Irlandię

C e  
G0 d  
B F  
C G

Ref.: A ty się temu nie dziwisz  
Wiesz dobrze, co było by dalej  
Jak byśmy byli szczęśliwi  
Gdybym nie kochał cię wcale

C G C

Przed szczęściem żywić obawę  
Z nadzieją, że mi ją skradniesz  
Włokąc ten ból przez Włocławek  
Kochając cię jak Irlandię  
Ref.

Gdzieś na ulicy Fabrycznej  
Spotkać się nam wypadnie  
Lecz takie są widać wytyczne  
By kochać cię jak Irlandię  
Ref.

Czy mi to kiedyś wybaczysz  
Działalem tak nieporadnie  
Czy to dla ciebie coś znaczy  
Że kocham cię jak Irlandię  
Ref.

## Konik na biegunach

Za rok może dwa schodami na strych  
odejdą z ołowiu żołnierze  
przemienie jak wiatr uśmiechów twych świat  
kolory marzeniom odbierze  
za rok może dwa schodami na strych  
za miśiem kudlatym poczląpią  
beztroskie te dni I zobaczysz  
że jednak wspaniały był on ...

a  
E  
E  
a  
a  
d  
d a  
HE |DEC#EH|

Konik - z drzewa koń na biegunach  
zwykła zabawka mała huśtawka  
a rozkolsze rozbawi  
konik - z drzewa koń na biegunach  
przyjaciel wiosny uśmiech radosny  
każdy powinien go mieć

A E  
E  
E A

Kłopotów masz sto i zmartwień masz sto  
bez przerwy to trwa karuzela  
nie lalka co lka ni piłka co gra  
bez reszty twój czas dziś zabiera  
ulica szeroka wystawa - to tu  
na chwilę przystajesz zdumiony  
uśmiechnij się więc I zawołaj  
jak wtedy gdy na grzbiecie cię niósł...

Radosny to dzień wspaniały to dzień  
wracają z ołowiu żołnierze  
ze strychu znów w dół schodami aż tu  
wracają lecz już nie do ciebie

by ktoś tak jak ty beztroskie miał dni  
powrócił przyjaciel ten z wiosny  
dlaczego to każdy już powie  
na plecach przyniosłeś go tu ...

## Makumba

wstęp:

Mój ojciec Makumba być królem wioski  
Ja mieszkać w Afryka, przyjechać do Polski  
Żeby studiować w waszym pięknym kraju  
Skinheadzi jednak mi tu żyć nie dają  
Ja uczyć się ciężko waszego języka  
I dostać raz w zęby gdy iść po ulicach  
Polacy rasiści każdy to powie  
I nikt tu nie lubić czarny człowiek

C G C G Fis F  
C F G

Ref.:

Makumba, Makumba, Makumba-ska  
Polska Afryka, Afryka Polska  
Makumba, Makumba, Makumba-ska

F G  
C a  
F G

Ja chceć uciekać, szykować do drogi  
Lecz poznać dziewczyna, co ma piękne nogi  
Ja pałać uczuciem i pałać szalenie  
I tak się Makumba zakochać w Helenie  
My szybko wziąć ślub i mieć dużo dzieci  
Rodzice z Afryka przysyłać prezenty  
Ja ciągle studiować i uczyć do rana  
Hela się cieszy z naszego spotkania

Ref.: Makumba.....

Tekst mówiony:

Ja dużo pracować i wiele potrafić  
Polska teściowa się o mnie martwić  
Ona się ciągle modlić do Boga:  
„Boże jedyny Makumbę zachowaj”

Ja kończyć studia i robić kariera  
My mieć samochód i bulteriera  
Ja mieszkać tu długo i nie wiedzieć czemu  
Nie chcę mnie przyjąć do KPN-u

Ref.: Makumba .....

## Mniej niż zero

Muzyka: J. Borysewicz

Słowa: A. Mogielnicki

Oooo, oooo, oooo, oooo

Myślisz może, że więcej coś znaczysz

e D

Bo masz rozum dwie ręce i chęć

Twoje miejsce na ziemi tłumaczy

Zaliczona matura na pięć

Są tacy to nie żart dla których jesteś wart

C D C D

Ref.

Mniej niż zero, mniej niż zero

e D e D

Mniej niż zero, mniej niż zero

Oooo

Zawodowi macherzy od losu

Specjaliści od śpiewu i mas

Choćbyś nie chciał i tak znajdą sposób

Na twoj wadze położą nie raz

Choć to fizyce wbrew wskazówka cofa się

Ref.

Mniej niż zero, mniej niż zero

Mniej niż zero, mniej niż zero

Oooo, oooo, oooo, oooo

Myślisz może, że więcej coś znaczysz

Bo masz rozum dwie ręce i chęć

Twoje miejsce na ziemi tłumaczy

Zaliczona matura na pięć

Są tacy to nie żart dla których jesteś wart

Ref.

## Moja i twoja nadzieja

Spróbuj powiedzieć to  
Nim uwierzysz że nie warto mówić Kocham  
Spróbuj uczynić gest  
Nim uwierzysz że nic nie warto robić

a2 G\* d2

Nic naprawdę, nic nie pomoże |  
Jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości | x2

Musisz odnaleźć nadzieję  
I nieważne że nazwą cię głupcem  
Musisz pozwolić by  
Sny sprawiły byś pamiętał, że

Nic naprawdę nic...

Moja i Twoja nadzieja  
Uczyni realnym krok w chmurach

a G F G

a G F G

Moja i Twoja nadzieja  
Pozwoli uczynić dziś cuda

Nic naprawdę nic nie pomoże  
Jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości

a G F G |

a G F G | x2

## Mój przyjacielu

Muzyka: M. Bajagic

Słowa: D. Wyszogrodzki

Mój przyjacielu	a
Byłeś mi naprawdę bliski	E a
Mój przyjacielu	C
Wiesz, że byłeś mi jak brat	G C
Dalem ci wiare	F
Dalem ci spokój	C
Dalem gitarę	F
Dalem samochód	C
I dach nad głową	E E7
A do sypialni wszedłeś sam	a
Mój przyjacielu	a
Przyprowadziłem cię z ulicy	E a
Nakarmilem	C
I ubrałem cię jak brat	G, C
Dalem ci wiare	F
Dalem ci spokój	C
Dalem gitarę	F
Dalem samochód	C
Żony nie dalem	E E7
Żonę wziąłeś sobie sam	a
Teraz pijesz wino	G
Pijesz aż do dna	F C
Późna już godzina	G
Próżno czekasz dnia	F C
Chciałbyś się rozplynać	G
Uciec gdzie się da	F C
Proszę - zostań na noc	E E7
Przyjaźń swoje prawa ma	a



Mój przyjacielu Jak wyrazić to co czuję  
Jak wytłumaczyć Czym jest dla mnie przyjaźń twa  
Dalem ci wiarę Dalem ci spokój Dalem gitarę Dalem samochód  
Żony nie dalem Żonę wziąłeś sobie sam

Teraz pijesz wino Pijesz aż do dna  
Późna już godzina Próżno czekasz dnia  
Chciałbyś się rozplynać Uciec gdzie się da  
Proszę - zostań na noc Przyjaźń swoje prawa ma

Teraz pijesz wino Pijesz aż do dna  
Późna już godzina Próżno czekasz dnia  
Chciałbyś się rozplynać Uciec gdzie się da  
Może spać spokojnie Kto przyjaźni prawa zna

Mój przyjacielu Byłeś mi naprawdę bliski  
Mój przyjacielu Wiesz, że byłeś mi jak brat  
Dalem ci wiarę Dalem ci spokój  
Dalem gitarę Dalem samochód  
Żony nie dalem Żonę wziąłeś sobie sam

Teraz pijesz wino Pijesz aż do dna  
Późna już godzina Próżno czekasz dnia  
Chciałbyś się rozplynać Uciec gdzie się da  
Może spać spokojnie Kto przyjaźni prawa zna Może spać spokojnie  
Kto przyjaźni prawa zna Może spać spokojnie...

## Nadzieja

wstęp: D C2 G5 C2 |x2

Może masz w głowie myśli bardziej szalone niż ja

D C2 G5 C2

Może masz skrzydła których by Tobie pozazdrościł ptak

Może masz serce całe ze szlachetnego szkła

Może masz kogoś a może właśnie kogoś Ci brak

Nie płacz, nie płacz, o nie

C D C D

Może masz oczy w których nie gościł dotąd strach

Może masz w sobie niechęć do wojny i brudnych spraw

Może masz litość a może uczyć już w Tobie brak

Może masz wszystko, lecz nie masz tego co mam ja

Ref.: Nie ma nikt, takiej nadziei jak ja

D C2 G5 C2

Nie ma nikt, takiej wiary w ludzi i cały ten świat

Nie ma nikt, tylu zmarnowanych lat

Nie ma nikt, bo któż to wszystko mieć by chciał

D C2 G5

Tylko ja

G F C G

Tylko ja

G F C G

Ref. : Nie ma nikt..... {lub wszędzie G5 zamiast F}



Za dużo dzieci nie ma już	em am
Swoich tatusiów i swoich mam	C G D
Ref.	
Tylko nie mów tego mi, nigdy nie mów tego mi...	x2

## Opadły mgły, wstaje nowy dzień

Słowa; Edward Stachura

Muzyka: Krzysztof Myszkowski

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi,	G C
Górą czmycha już noc,	G D
Ktoś tam cicho czeka, by ktoś powrócił;	G C
Do gwiazd jest bliżej niż krok!	G D D7
Pies się włóczy popod murami bezdomny;	G C
Niesie się tęsknota czyjaś na świata cztery strony!	G D G
A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;	G C
Toczy, toczy się los!	G D
A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;	
Toczy, toczy się los!	

Ty, co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś  
-Już dość! Już dość! Już dość!  
Odpędź czarne myśli!  
Dość już twoich łez!  
Niech to wszystko przepadnie we mgle  
Bo nowy dzień wstaje,  
Bo nowy dzień wstaje,  
Nowy dzień!

I x3

Z dusznego snu już miasto się wynurza,  
Słońce wschodzi gdzieś tam.  
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża;  
Uchodzą cienie do bram!  
Ciagną swoje wózki dwukółki mleczarze;  
Nad dachami snują się sny podlotków pełne marzeń!  
A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;  
Toczy, toczy się los  
A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;  
Toczy, toczy się los

Ty, co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś  
Już dość! Już dość! Już dość!  
Odpędź czarne myśli!  
Porzuć błędny wzrok!  
Niech to wszystko zabierze już noc!  
Bo nowy dzień wstaje,  
Bo nowy dzień wstaje,  
Nowy dzień!

I x3

## Słoneczko

Muzyka: M. Dehnel

Słowa: M. Bąk

Słoneczko późno dzisiaj wstało	F C7 F
I w takim bardzo złym humorze	F C7 F
I świecić też mu się nie chciało	B C7 F
Bo mówi, że zimno na dworze	G7 C
Lecz gdy piosenkę usłyszało	F C F
To się tak bardzo ucieszyło	C F
Zza wielkiej chmury zaraz wyszło	B C7 F
I nam radośnie zaświeciło	G7 C7

Ref.

Słoneczko nasze, rozchmurz buzię	F
Bo nie do twarzy ci w tej chmurze	d B F
Słoneczko nasze, rozchmurz się	C7 G7 C7
Maszerować z tobą będzie lżej. Oj!	C7 F
Słoneczko nasze, rozchmurz pyska	
Bo nie do twarzy ci w chmurzyskach	
Słoneczko nasze, rozchmurz się	
Maszerować z tobą będzie lżej!	

A kiedy ktoś z naszej gromady  
Na wszystko dąsa się i chmurzy  
Możecie go ze słonkiem równać  
I tę piosenkę mu powtórzyć  
A zaraz mu się zmieni mina  
I uśmiech jego twarz rozjaśni  
Nawet w wesółka się przemieni  
I zaraz wszystkim będzie rażniej  
Ref.

Słoneczko nasze...

## Szklana pogoda

F G C a

Nad ogromną betonową wsią zwolna gaśnie słoneczna żarówka.  
Pod ogromną betonową wieś kocim krokiem podchodzi szarówka.  
Już z ogonków wycofały się fraszobliwe kolejek madonny.  
Do kapliczek powracają gdzie telewizor z prognozą pogody.

Ref. Szklana pogoda, szyby niebieskie od telewizoru.

Szklana pogoda, szklanka nadciąga bez humoru.

Szklana pogoda.

Rygle, zamki zabezpieczą drzwi, szklany judasz gości skontroluje.

Noc nie straszna kiedy kłódki trzy na złodzieja, bracie, narychtujesz.

Windy szumią śpiewankę do snu, sąsiad pacierz klepie na kolanach.

Może jeszcze raz się uda znów przetrwać noc i dotrzeć do rana.

Ref.



## Włosy

Kiedy jesteś piękny i młody  
Nie nie nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody  
Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my

a G Fis F | x4  
a C D E  
a C D E  
a C D E  
a G Fis F

Bo najlepszy sposób na dziewczynę  
Zrobić sobie z włosów pelerynę  
A więc noś, noś, bracie długie włosy jak my

Już cię rodzina z domu wygania  
Już cię fryzjer z nożycami gania  
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie hippis z długimi włosami  
Skrećil z Kruczej, idzie alejami  
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie żołnierz z długimi włosami  
WSW go goni alejami  
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Bo najlepszy sposób na kobietę  
Zrobić sobie z włosów bransoletę  
A więc noś, noś, noś długie włosy jak my

Znów cię rodzina z domu wygania  
Znowu cię fryzjer z nożycami gania  
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie ojciec, niesie nowe szachy  
Długie włosy wiszą mu spod pachy  
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my  
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie ciotka, idzie całkiem bosa  
Długie włosy wiszą jej u nosa  
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Kiedy jesteś piękny i młody  
Nie nie nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody  
Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my

I niech cię rodzina z domu wygania  
Niech cię fryzjer z nożycami gania  
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Jak my!

a G Fis F | x4  
E

## Z nim będziesz szczęśliwsza

Zrozum to, co powiem,	e H7
Spróbuj to zrozumieć dobrze,	G D
Jak życzenia najlepsze te urodzinowe	C G
albo noworoczne jeszcze lepsze może	a H7
O północy, gdy składane	C G
Drżącym głosem, nieklamane.	H7
Ref.: Z nim będziesz szczęśliwsza,	C G
Dużo szczęśliwsza będziesz z nim.	a H7
Ja cóż - włóczęga, niespokojny duch	C G
Ze mną można tylko	a
Pójść na wrzosowisko	D7
I zapomnieć wszystko.	e
Jaka epoka, jaki wiek,	C G a
Jaki rok, jaki miesiąc, jaki dzień	G a C G
I jaka godzina	a
Kończy się,	C
A jaka zaczyna.	e

Nie myśl, że nie kocham,	
Lub, że tylko trochę.	
Jak cię kocham, nie powiem, no bo nie wypowiem -	
Tak ogromnie bardzo jeszcze więcej może.	
I dlatego właśnie żegnaj,	
Zrozum dobrze żegnaj,	
Ref.	
Ze mną można tylko	a
W dali zniknąć cicho.	C e

## Zegarmistrz światła

A kiedy przyjdzie także po mnie  
Zegarmistrz światła purpurowy,  
By mi zabeltać błękit w głowie  
To będę jasny i gotowy.  
Słyną przeze mnie dni na przestrzał,  
Zgasną podłogi i powietrza.  
Na wszystko jeszcze raz popatrzę  
I pójdę nie wiem gdzie, na zawsze.....

a G  
D a  
C G  
D a

# *Ponadpokoleniowe*

## „Aleksander Siergajewicz Puszkina” - Bułat Okudźawa

Co było - nie wróci i szmat rozdzierać, by próżno.  
Cóż każda epoka ma własny porządek i ład ...  
A przecież mi żal  
że tu w drzwiach nie pojawi się Puszkina -  
tak chętnie bym dziś  
coś na kwadrans na koniak z nim wpadł.  
Dziś już nie musimy piechotą się wlec na spotkanie -  
I tyle już aut i rakiety unoszą nas w dal...  
A przecież mi żal, że po Moskwie nie suną już sanie,  
I nie ma już sań, i nie będzie już nigdy, a żal!  
Przyjmuję pojętny mój wiek, mego stwórcę i mistrza,  
Ten trzeźwy mój wiek,  
doświadczony mój wiek pragnę czcić...  
A przecież mi żal,  
że jak dawniej śnią nam się bożyszczka  
I jakoś tak jest, że gotowiśmy czołem im bić.  
No cóż, nie na darmo  
zwycięstwem nasz wiek się uświetnił,  
I wszystko już jest - cicha przystań, nonajron i wikt...  
A przecież mi żal,  
że nad naszym zwycięstwem nie jednym  
Górują cokoły, na których nie stoi już nikt.  
Co było nie wróci; wychodzę wieczorem na spacer  
I nagle spojrzalem na Arbat i ach, co za gość! -  
Rżą konie u sań,  
Aleksander Siergiejewicz przechadza się,  
Ach, głowę bym dał, że już jutro wydarzy się coś!

## Banda

Precz smutki, niech zginą  
Wspomnienia niechaj płyną  
Obσιάdźmy ogień w koło  
Z piosenka wesolą  
Uśmiechnij się jasno  
Wnet wszystkie smutki zgasną  
Podajmy sobie ręce  
W piosence, w piosence.  
Bo w naszej ferajnie przyjęte jest  
Zabawić się fajnie i śpiewać fest  
I zawsze mamy chęć na szal  
Byle by śpiew wesoło brzmiał.

Ref.

Bando, bando, spotkania nadszedł już czas  
Bando, bando, na zawsze złączyłaś nas.  
Bando, bando, bez ciebie smutno i źle  
Pożegnania to nie dla nas, o nie  
Wkrótce znów spotkamy się. Na żal nas nie bierzcie  
Bo dosyć smutku w mieście  
Niech żyje nasza banda  
A reszta - caramba.  
Nam smutków nie trzeba  
Gdy w górze błękit nieba  
I gwiazdy z mgiełką siwą  
nad głową nam płyną.  
Bo w naszej ferajnie przyjęte jest Zabawić się fajnie i śpiewać fest  
Bo w tym jest całej sprawy rzecz  
Że wszystkie smutki idą precz.  
Jesień, jesień na polach rozwiesza mgły  
Wrzesień, wrzesień kasztany sypią jak lzy  
Zaśpiewał ptak, wtulony w słoneczny krąg  
Jakiś motyl gra cichutko  
Cyt, posłuchaj, tak - to on.  
Ref. Bando, bando, spotkania nadszedł już czas...

## Barka

Pan kiedyś stanął nad brzegiem,  
Szukał ludzi gotowych pójść za Nim;  
By łowić serca  
Słów Bożych prawdą.

D A  
G A  
D  
A D D7

Ref.: O Panie, to Ty na mnie spojrzaleś,  
Twoje usta dziś wyrzekły me imię.  
Swoją barkę pozostawiam na brzegu,  
Razem z Tobą nowy zacznę dziś łów.

G D  
e A D D7  
G D  
e A D

Jestem ubogim człowiekiem,  
Moim skarbem są ręce gotowe<sup>7</sup>  
Do pracy z Tobą  
I czyste serce.

Ty, potrzebujesz mych dłoni,  
Mego serca młodego zapalem  
Mych kropli potu  
I samotności.

Dziś wypłyniemy już razem  
Łowić serca na morzach dusz ludzkich  
Twojej prawdy siecią  
I słowem życia.



## Bieszczady (Cicho potok gada...)

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień  
Szczyty ogniem płoną, stoki kryje cień  
Mokre rosą trawy wypatrują dnia  
Ciepła, które pierwszy słońca promień da.

e a<sup>7</sup>  
D<sup>7</sup> G H<sup>7</sup>  
e a<sup>7</sup>  
D<sup>7</sup> G H<sup>7</sup>

Cicho potok gada, gwarzy pośród skal  
O tym deszczu co z chmury trochę wody dal  
Świerki zapatrzone w horyzontu kres  
Głowy pragną wysoko, jak najwyżej wznieść.

G a<sup>7</sup> D<sup>7</sup> G  
G C D<sup>7</sup> G  
G a<sup>7</sup> D<sup>7</sup> G  
G C D<sup>7</sup> G

Tęczę kwiatów barwny poloniny lan  
Słońcem wypełniony jagdowy dzban  
Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw  
Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra.

Cicho potok gada, gwarzy pośród skal ...

Serenadą świerszczy, kaskadami gwiazd  
Noc w zadumie kroczy mroku ścieląc płaszc  
Wielkim wozem księżyc rusza na swój szlak  
Pozłocistym sierpem gasi lampy dnia.

Cicho potok gada, gwarzy pośród skal ...

## Bieszczadzki rajd

Zebralo się tutaj wielu  
Takich jak ty  
Siadaj z nami przyjacielu  
A zaśpiewamy ci

C a d G  
C G  
C C7 F  
C G c

Ref.  
Rajd, rajd, bieszczadzki rajd,  
Czy to w słońce, czy to w deszcz  
Idziesz z nami przyjacielu,  
Bo sam chcesz.

C a d G  
C a d G  
C C7 F f  
C G C

Każdy harcerz przeżyć chce  
Ten bieszczadzki rajd –  
Aby wzmocnić swoje siły  
Jemy dużo pajd.

Ref.  
Rajd, rajd, bieszczadzki rajd...

Czasem chleba nam brakuje,  
Ale fajno jest,  
Ktoś nas wtedy poratuje  
To braterski gest.

Ref.  
Rajd, rajd, bieszczadzki rajd...

Może kiedyś tu za rok  
Wszyscy się spotkamy,  
Obsiądziemy ogień wkoło  
I tak zaśpiewamy:

Ref.  
Rajd, rajd, bieszczadzki rajd...

## Bieszczadzki trakt

Kiedy nadejdzie czas zwabi nas ognia blask	G D C G
Na polanę, gdzie króluje zły.	D C G
Gwiezdny pył w ogniu tym z oczu wyciśnie lzy	G D C G
Tańczą iskry z gwiazdami, a my...	D C G

Ref.

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas	C D G
Śpiewajmy razem ilu jest tu nas	C D e
Chodź lata młode szybko płyną, wiemy, że	C D G e
Nie starzejemy się	C D G

W lesie gdzie licho śpi, ma przygoda swe drzwi  
Chodźmy tam, gdzie na ścianach lasów lśnią  
Oczy sów, wilcze kły, rykiem powietrze drży  
Tylko gwiazdy przyjazne dziś są.

Ref. Śpiewajmy wszyscy...

Dorzuć do ognia drew, w górę niech płynie śpiew  
Wiatr poniesie go w wilgotny świat  
Każdy z nas o tym wie - przecież spotkamy się  
A połączy nas bieszczadzki trakt.

Ref. Śpiewajmy wszyscy...

## Bo ja mam tylko jeden świat

Kiedy w piątek słońce świeci Serce mi do góry wzlata  
Że w sobotę wezmę plecak  
W podróż do mojego świata. D e A D e A D

Ref.

Bo ja mam tylko jeden świat A e  
Słońce, góry, pola, wiatr D  
I nic mnie więcej nie obchodzi A e  
Bom turystą się urodził. D

Dla mnie w mieście jest za ciasno Wśród pojazdów, kurzu, spalin  
Ja w zieloną idę ciszę Ścieżki pełne słodkich malin.

Ref.

Bo ja mam tylko jeden świat...

Myślę leżeć pośród kwiatów Czy w jęczmienia złotym lanie  
Czy przypadkiem za pół wieku Coś z tym światem się nie stanie.

Ref.

Bo ja mam tylko jeden świat...

Chciałbym, żeby ten mój świat Przetrwał jeszcze tysiąc lat  
Żeby mogły nasze dzieci Z tego świata też się cieszyć.

Ref.

Bo ja mam tylko jeden świat....

## Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina

Wieczorem, wieczorem, kiedy gwiazdy mocno lśnią  
Wieczorem, wieczorem zaśpiewajmy razem song

Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina  
Starszy czy młodszy , chłopak czy dziewczyna  
Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina  
Starszy czy młodszy , chłopak czy dziewczyna  
Hej , hej bawmy się, hej, hej śmiejmy się  
Hej , hej bawmy się, hej, hej śmiejmy się

chwyty do całości: G e C D

Nocą, nocą gdy po pracy w domu śpisz  
Nocą, nocą każdy ma szczęśliwe sny

Bo wszyscy Polacy ...

A rano, a rano kiedy słońce jeszcze śpi  
To wtedy, to wtedy zaśpiewamy ja i ty

Bo wszyscy Polacy ...

A kiedy, a kiedy z Polski wyjechałeś gdzieś  
To nawet po latach my rozpoznamy się

Bo wszyscy Polacy ...(2BIS)

Hej , hej bawmy się, hej, hej śmiejmy się  
Hej , hej bawmy się, hej, hej śmiejmy się

## Cygańska Ballada

Czy słońce na niebie, czy wieczór zapada,  
Wędruje po świecie cygańska ballada.  
I śpiewa harcerzom w zielonych dąbrowach,  
Jak dobrze z balladą wędrować- bis.

Usiądzie ballada przy ogniu wędrowca  
I wrzuci do ognia gałązkę jałowca.  
Kto raz się zachłysnął podobnym zapachem,  
Ten nigdy nie uśnie pod dachem- bis.

Wędruje ballada bez płaszcza i boso,  
Zasypia z księżycem, a budzi się z rosą.  
I doli cygańskiej na żadną nie zmieni  
Melodia szerokich przestrzeni- bis.

Są inne piosenki, dźwięczące jak młoty,  
Wesołe melodie codziennej roboty,  
A ona jest ptakiem, a ona jest wiatrem,  
Cygańską tęsknotą za światem -bis.

Niejeden próbował namówić balladę,  
By poszła do miasta i wzięła posadę.  
Że tam ją czekają przyjęcia i bale,  
A tutaj marnuje swój talent- bis.

Zaśmiała się lekko cygańska ballada:  
Nie dla niej kariera, nie dla niej estrada.  
Bo w mieście balladom jest duszno i obco  
I któżby zaśpiewał wędrowcom-bis.

I poszła ballada na wieczną włóczęgę,  
i śpiewa wędrowcom cygańską piosenkę.  
Wieczorem pod jednym sypiają namiotem  
I nigdy nie przyjdą z powrotem- bis.

## Czerwona róża, biały kwiat

Czerwona róża,

biały kwiat,

Czerwona róża, biały kwiat

Wędruj harcerko, harcerko wędruj,

Wędruj harcerko ze mną w świat.

a E a

C E a

C E a

a E E7 a

A jakże ja mam wędrować,

Będą się ludzie dziwować.

A niech się ludzie dziwują,

Harcerz z harcerką wędrują,

Zawędrowali w ciemny las,

Tutaj harcerko obóz nasz.

A kto nas tutaj obudzi,

Kiedy daleko od ludzi,

Kiedy wybije godzina.

Obudzi nas tu ptaszyna,

Godzina bije raz, dwa, trzy,

Wstawaj harcerko do pracy.

Harcerka wstawać nie chciała.

Ale rozkazu słuchała.

## Czerwony pas

Czerwony pas, za pasem broń	d A7
I topór co błyszczy z dala	d A d
Wesoła myśl swobodna dłoń	d A7
To strój, to życie górala	d A d

Ref.:

Tam szum Prutu, Czeremoszu, Hucułom przygrywa	
A wesoła kołomyjko do tańca porywa	A7 d
Dla Hucula nie ma życia, jak na poloninie	g A A7
Gdy go losy w doły rzucą wnet z tęsknoty zginie	d A7 d

Gdy świeży liść pokryje buk  
I czarna góra szernieje  
Niech dzwoni flet, niech ryczy róg  
Ożyły nasze nadzieje  
Ref.

Pękł rzeki brzeg, popłyną lód  
Czeremosz szumi po skale  
Niech w dobry czas kędziory trzód  
Weseli kąpią górale  
Ref.

Polonin step na szczytach gór  
Tam tratwa w pas się podnosi  
Niech ciągnie tam miedz ciasnych sznur  
I żaden pan ich nie kosi  
Ref.



## Dalej, Wesolo

Dalej, wesolo, niech poplynie gromki śpiew,  
N:ech stutysięcznym echem zabrzmie pośród drzew,  
Niech spędzi z czoła wszelki smutek, wszelki cień,  
Wszak słoneczny mamy dzień.

G  
C G  
G H<sup>7</sup> e  
a D<sup>7</sup> G

Ref.

Tra la la la la la la,  
W sercu radość się rozpala.  
Tra la la la la la la,  
Chcemy słońca, chcemy żyć.

C G  
H<sup>7</sup> e  
a D<sup>7</sup> G

Harce, wycieczki, obozowych przeżyć moc,  
Piosnki gorące, mknące, jak kamyki z proc,  
Serca, złączone bratnich uczuć cudną grą  
Pozdrowienia ku nam ślą.

Ref.

Tra la la la ...

Raźno harcerze maszerują: raz, dwa, trzy,  
Prężne ich stopy krzeszą w marszu lotne skry.  
Idą zdobywać zbrojni w oczu blask i stal,  
Lśniącą słońcem światów dal.

Ref.

Tra la la la ...

## Dym jałowca

Dym jałowca lzy wyciska D h  
Noc się coraz wyżej wznosi G A  
Strumień srebrną falą błyska  
Czyjś głos w leśnej ciszy prosi

Ref.  
Żeby była taka noc D fis  
Kiedy myśli mkną do Boga G A  
Żeby były takie dni D h  
Że się przy nim ciągle jest G A  
Żeby był przy tobie ktoś  
Kogo nie zniechęci droga  
Abyś plecak swoich win  
Stromą ścieżką umiał nieść

Ogrzej dłonie przy ognisku  
Płomień twarz ci zarumieni  
Usiądziemy przy nim blisko  
Jedną myślą połączeni.

Tuż pod szczytem się zatrzymaj  
Spójrz jak gwiazdy w dół spadają  
Spójrz jak drga kosodrzewina  
Góry z tobą wraz wołają.

## Góralka Halka

Ciemna nocka nad górami,  
świecił księżyc nad gwiazdami.

W jasną letnią noc majową,  
góral poznał Halkę swą.

Lekko wsparłszy się na sośnie, patrzył w oczy jej miłośnię. Popłynęły w dal  
donośnie  
tęskne słowa piosnki tej.

Góralko Halko,  
krasny leśny mój kwiecie,  
Tobie jednej na świecie,  
powiem co to jest żal.  
Choć serca szłocha,  
jakaś dziwna tęsknota,  
Moje serce omota.  
Szczęście poszło gdzieś w dal.

## Góralu, czy ci nie żal?

ref. Góralu, czy ci nie żal?

G C

Góralu wracaj do hal.

D7 G

Góralu, czy ci nie żal

G a

odchodzić od stron ojczystych

D G

Świerkowych lasów i hal

G a

i tych potoków srebrzystych?

D G

A góral na góry spoziera

/ i lży rękawem ociera,

I góry porzucić trzeba,

/ dla chleba Panie, dla chleba

Góralu wróć się do hal,

/ w chatach zostali ojcowie

Gdy pójdziesz od nich hen, w dal,

/ cóż z nimi będzie, ach kto wie

A góral jak dziecko płacze:

/ może już ich nie zobaczę?

I starych porzucić trzeba,

/ dla chleba Panie, dla chleba

On zwiesił głowę i wzdycha.

/ Oj doloż moja - rzekł z cicha

I matkę porzucić trzeba

/ dla chleba, Panie dla chleba

I poszedł z grabkami i z kosą

/ w guździe starganej szedł boso

I poszedł z gór swoich w dal

/ góralu żal mi cię, żal.

## Hej, Bystra Woda

1 .Hej bystra woda, bystra wodziczka  
pytało dziewczę o Janicka.  
Hej lesie ciemny lesie zielony,  
kaj mój Janicek umilony.

A  
D E A  
E A  
D E A

2.Hej, powiadali, hej powiadali,  
hej że Janicka porąbali,  
Hej porąbały do Orawiany,  
hej za lowieczki za barany.

## Jak Dobrze Nam Zdobywać Góry

Jak dobrze nam zdobywać góry  
I młodą piersią wchłaniać wiatr,  
Prężnymi stopy deptać chmury  
I palce ranić ostrzem Tatr.

a d  
E a  
A7 d  
a E a

Ref.

Mieć w uszach szum (x2), strumieni śpiew (x2)  
A w żyłach rozświetloną krew.  
Hej że hej, hej że ha  
Żyjmy więc póki czas,  
Bo kto wie, bo kto wie  
Kiedy znowu ujrzę was.

a d  
E a  
a E  
E7 a  
A7 d  
E a

Jak dobrze nam głęboką nocą  
Wędrować jasną wstęgą szos,  
Patrzyć jak gwiazdy niebo złocą  
I czekać co przyniesie los.

Ref.

Mieć w uszach....

Jak dobrze nam tak przy ognisku  
Tęczową wstęgę marzeń snuć,  
Patrzeć jak w niebo iskra tryska  
I wokół siebie przyjaźń czuć.  
Ref.  
Mieć w uszach

## Keja

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział: a  
Stary, czy masz czas? G a  
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz, C G<sup>7</sup> C  
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy, C<sup>7</sup> F d  
Rejs na całość, rok, dwa lata, to powiedziałbym: a E<sup>7</sup> a

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht, E<sup>7</sup> a  
Gdzie ta koja wymarzona w snach, G C  
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat, g A<sup>7</sup> d  
Gdzie ta brama na szeroki świat. a E<sup>7</sup> a

(i jeszcze raz!)

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,  
Gdzie ta koja wymarzona w snach.  
W każdej chwili płynę w taki rejs,  
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest?

Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż,  
Stare dżinsy wystrzępione impregnuje kurz,  
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam,  
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

Gdzie ta keja ...

Przeszły lata zapyziale, rzesą zarósł staw,  
A na przystani czółno stało - kolorowy paw.  
Zaokrąglily się marzenia, wyjałowiał step,  
Lecz dalej marzy o załodze ten samotny leb.

Gdzie ta keja ...

## Krajka

Chorałem dzwonek dzień rozkwita.	a d
Jeszcze od rosy rzęsy mokre.	a F
We mgle turkocze pierwsza bryka,	a d
Słońce wyrusza na włóczęgę.	E E7
Drogą pylistą, drogą polną	a d
Jak kolorowa panny krajka	a F G
Słońce się wznosi nad stodołą,	C d
Będzie tańczyć walca.	E7
A ja mam swą gitarę,	F G
Spodnie wytarte i buty stare.	C a
Wiatry niosą mnie.	a E a A7
Jak kolorowa panny krajka	a F G
Słońce się wznosi nad stodołą,	C d
Będzie tańczyć walca.	E7
A ja mam swą gitarę,	F G
Spodnie wytarte i buty stare.	C a
Wiatry niosą mnie.	a E a A7
Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce,	
Żuraw się wsparł o cembrowinę,	
Wiele nanosi wody jeszcze,	
Wielu się ludzi z niej napije.	
Drogą pylistą...	



## Lato Pachnące Miętą

Konie zielone przebiegły galopem  
I spod ich kopyt wytrysły kwiaty,  
Żaby w sadzawce rozpalily ogień,  
Na niebie księżyc pozapalał gwiazdy.  
Nad brzegiem stawu wsluchany w krzyk czajek,  
Owiany nocną wonią tataraku  
Patrzyłeś w gwiazdy na samym dnie stawu,  
Mówiłeś do mnie, że przemija lato.

Lato pachnące miętą,  
Lato koloru malin,  
Lato zielonych lasów,  
Lato kukulek i czajek.

Konie zielone przebiegły galopem,  
Pod kopytami zwiędły leśne kwiaty,  
Żaby w sadzawce wygasily ogień  
I ciemne chmury przeslonily gwiazdy.  
Znad brzegu stawu daleki wracałeś,  
A staw zamierał w woni tataraku,  
Mówiłeś do mnie, daleki i obcy,  
Że przeminęło chyba nasze lato.

Lato pachnące miętą... itd.

## Lato z ptakami odchodzi

Lato z ptakami odchodzi,  
Wiatr skręca liście w warkocze.  
Dywanem pokrywa szlaki,  
Szkarlaty wiesza na zboczach.  
Przyobleka myśli w kolory,  
Zieleń lasów , buków purpure,  
Pałę w ogniu letnie wspomnienia,  
Idę wymachując kosturem.

Ref.

Idę w góry cieszyć się życiem,  
Oddać dłoniom halnego włosy,  
W szelest liści wsłuchać się pragnę,  
W odlatujących ptaków głosy.  
La, la,la — la, la, la, - bis

Słony pot czuje w ustach  
Dzień spracowany ucieka.  
Anioł zapala gwiazdy  
Oświecła drogę człowieka.  
Już niedługo rozpalę ogień  
Na rozległej górskiej polanie.  
Już niedługo szalas zielony  
Wśród dostojnych buków powstanie.

Ref.

Idę w góry

## Lato z komarami

Tak niedługo miało przyjść  
Potem długo miało być  
Wymarzone, wyczekane, wyśpiwane  
A gdy nadszedł wreszcie ten  
Wymarzony pierwszy dzień  
Nie wiedziałam jaki będzie dalej...  
Siedem minut spóźnił się  
Pociąg, który przywiózł mnie  
A gdy namiot wreszcie stanął nad jeziorem  
Zrozumiałam wtedy, że...  
Coś mnie gryzie, coś mnie je  
Nie zwracając na pogodę i na porę...

Lato! Z komarami, Lato! Swędzące bez przerwy  
Lato! Z komarami, Lato! Komary, nerwy

Miał być spokój, miał być czas  
Śpimy razem pierwszy raz  
Na wakacjach, pod namiotem całkiem sami  
Ważne przejścia miały być  
Nasze noce, nasze dni  
Zagubione gdzieś pomiędzy jeziorami  
A więc witamina B, owadad itd.  
A gdy walka w końcu  
stała się koszmarem  
Gdy zwijałem namiot swój  
Wokół mnie komarów rój  
Pobzykiwał turystyczne pieśni stare...

Lato!...

## Obozowe tango

Obozowe tango śpiewam dla ciebie, a d  
Wiatr je niesie, las kołysze d a  
Do snu dziewczę me. E a  
Śpij moja kochana i czekaj na mnie, a d  
Może , gdy się obóz skończy, E<sup>7</sup> a  
Znów spotkamy się.

Ref.  
I choć nas dzieli a G  
Może tysiące wiosek i mil, G C  
Nie zapominaj C E  
Razem spędzonych chwil. E a  
Tę leśną serenadę a  
Śpiewam dla ciebie. a d  
Obozowe tango, które d a

Znów połączy nas. E a  
Czy pamiętasz druhnno, jak przy ognisku  
W ciemnym lesie, na polanie  
Spotkaliśmy się.  
Las nam szumiał rzewnie.  
Byłaś tak blisko  
Serca nasze z żarem iskier  
Połączyły się.

Ref.  
I choć nas dzieli....

A kiedy harcerze do miasta odjadą.  
Zostawią cię w lesie, cygańska ballado.  
I może po roku pod starym namiotem  
Odnajdą balladę z powrotem - bis

## Od Turbacza

Od Turbacza wieje wiatr  
Niesie nam tę wieść,  
Że tej nocy szczyty gór  
Okrył biały śnieg.

Ref.  
A w dolinach piękna jesień  
Złote liście lecą z drzew  
Od Turbacza wieje wiatr  
Niesie nam tę wieść.

Ziemia białym płaszczem swym  
Już okryła Tatry.  
Mgła zabrała słońcu blask  
Wieżą silne wiatry.

Ref.  
A w dolinach

Hej! dziewczyno nie smuć się  
W ten jesienny czas  
Chociaż raz uśmiechnij się  
Przywróć oczom blask.

Ref.  
A w dolinach

To nic, że na szczytach zima  
A w dolinach jesień wciąż.  
Uśmiech twój przemieni wszystko  
Wiosna wróci znów.

## Pieśń pożegnalna

Ogniska już dogasa blask,  
Braterski splećmy krąg,  
W wieczornej ciszy, w świetle gwiazd  
Ostatni uścisk rąk.

D h e A  
D D7 G  
D h e A  
G A D

Kto raz przyjaźni poznał moc,  
Nie będzie trwonić słów.  
Przy innym ogniu, w inną noc,  
Do zobaczenia znów.

Nie zgaśnie tej przyjaźni żar,  
Co połączyła nas.  
Nie pozwolimy, by ją stał  
Nieubłagany czas.

Kto raz przyjaźni poznał moc...

## Płonie ognisko i szumią knieje

Muzyka: J. Braun

Słowa J. Braun

Płonie ognisko i szumią knieje,	d A d
Drużynowy jest wśród nas,	A A7 d A
Opowiada starodawne dzieje,	d A d
Bohaterski wskrzesza czas.	G A d C
O rycerstwie spod kresowych stanic,	F C
O obrońcach naszych polskich granic,	A7 d A
A ponad nami wiatr szumny wieje	d A d
I dębowy huczy las.	G A7 d

Już do powrotu głos trąbki wzywa,  
Alarmując ze wszech stron.  
Staje wiara w ordynku szczęśliwa,  
Serca biją w zgodny ton.  
Każda twarz się uniesieniem płoni,  
Każdy łaskę krzepko dzierży w dłoni,  
A z młodzieńczej się piersi wrywa  
Pieśń potężna, pieśń jak dzwon.

Zgasło ognisko i szumią knieje,  
Spojrzyj weń ostatni raz,  
Niech ci w duszy radośnie zanuci,  
Że na zawsze łączą nas  
Wspólne troski i radości życia  
Serc harcerek zjednoczone bicia  
I ta przyjaźń najszczerza prawdziwa,  
Którą Bóg połączył nas,

## Płonie ognisko w lesie

Płonie ognisko w lesie, wiatr smętną piosnkę niesie,      D A D  
Przy ogniu zaś drużyna gawędę rozpoczyna.  
Czuj, czuj, czuwaj, czuj, czuj, czuwaj,  
Rozlega się dokoła  
Czuj, czuj, czuwaj, czuj, czuj, czuwaj,  
Najstarszy druh zawoła.

Przestańcie się już bawić i czas swój marnotrawić  
Niech każdy z was się szczerze do pracy swej zabierze.  
Tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak,  
Rozlega się dokoła  
Tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak,  
Najstarszy druh zawoła.

Wiatr w lesie cicho gwarzy śpią wszyscy oprócz straży  
A ponad śpiących głowy rozlega się krzyk sowy.  
Puhu, puhu, puhu, puhu  
Wiatr w lesie cicho gwarzy  
puhu, puhu, puhu, puhu.  
Śpią wszyscy oprócz straży



## Pod żaglami „Zawiszy”

słowa: M. Bukar, M. Pomarańska-Haladyjowa

Piosenka powstała w 1932 r. na harc. obozie żeglarskim

Pod żaglami „Zawiszy” życie płynie jak w bajce,  
Czy to w sztormie, czy w ciszy, czy w noc ciemną, dzień jasny.

Białe żagle na masztach - to jest widok mocarny,  
W sercu radość i siła to „Zawisza” nasz „Czarny”.

Kiedy grot ma dwa refy, fala pokład zalewa,  
To załoga „Zawiszy” czuje wtedy że pływa.

Więc popłynemy raz jeszcze, w tę dal siną bez końca,  
Aby użyć swobody, wiatru, morza i słońca.

## Pożegnania

Tak niedawno żeśmy się spotkali,  
A już pożegnania nadszedł czas,  
Tyleśmy ze sobą przeżywali,  
A dziś już wspomnienia łączą nas.

Ref: My dziś z piosenką pożegnamy was,  
Niech ta piosenka stale łączy nas.  
Gdy usłyszycie tej melodii ton,  
Niech w sercach waszych radość budzi on.

I choć w życiu przyjdą chwile smutne,  
I choć przyjdą w życiu chwile złe,  
My wspominać was będziemy mile,  
Pozdrowienia wam przesyłać swe.

Ref.: My dziś z piosenką...

Życie daje nam radości tyle,  
Tyle szczęścia i cudownych chwil,  
Trzeba wykorzystać każdą chwilę  
I zapomnieć, że istnieją lzy.

Ref.: My dziś z piosenką...

I choć smutek, żal ci serce targa,  
W oku twym niech nie błysnie łza,  
Bo nikt nie zrozumie, co to skarga,  
Trzeba śmiać się, chociaż serce lka.

Ref: My dziś z piosenką...

## Rozkwitały pąki białych róż

Muzyka: M. Kozar-Słobódzki

Słowa: K. Wrocławski

Rozkwitały pąki białych róż, a E a  
Wróć Jasieńku, z tej wojenki, wróć, d G C a  
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat, d G C a x2  
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat. E E<sup>7</sup> a A<sup>7</sup> x2

Kładłam ja ci idącemu w bój,  
Białą różę na karabin twój,  
Nimesz odszedł, mój Jasieńku, stąd,  
Nimesz próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiędł. x2

Już przekwitły pąki białych róż,  
Przeszło lato, jesień, zima już,  
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,  
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej? x2

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,  
Wiatr w burzanach cichuteńko lka,  
Przyszła zima, opadł róży kwiat,  
Poszedł w świat Jasieńko, zginął po nim ślad. x2

W ciemnym borze zimny wicher dmie,  
Już nie wróci mój Jasieńko, nie.  
Śmierć hulala, wzięła krwawy łup,  
Zakopali Janka mego w ciemny grób. x2

Jasieńkowi nic nie trzeba już,  
Bo mu kwitną pąki białych róż.  
Tam, pod jarem, gdzie w wojence padł,  
Wyrósł na mogile białej róży kwiat. x2

## Stokrotka

Gdzie strumyk płynie z wolna, Rozsiewa ziola maj, Stokrotka rosła polna, A nad nią szumiał gaj.	F C B C F
Stokrotka rosła polna A nad nią szumiał gaj.	BCF
„W tym gaju tak ponuro, Że aż przeraża mnie, Ptaszęta za wysoko, A mnie samotnej źle”.	x2
Wtem harcerz ją spotyka: „Stokrotko witam cię, Twój urok mnie zachwyca, Czy chcesz być mą, czy nie?”	x2
Stokrotka się zgodziła I poszli w ciemny las, A harcerz taki gąpa, Że aż w pokrzywy wlaźl.	x2
A ona, ona, ona, Cóż biedna robić ma, Nad gąpą pochylona I śmieje się ha, ha...	x2

## Szara lilijka

Gdy zakochasz się w szarej lilijce a d  
I w świetlanym harcerskim krzyżu. E a  
Kiedy olśni cię blask ogniska, a d  
Jedną radę ci dam. E a

Ref.  
Zalóż mundur i przypnij lilijkę, a d  
Czapkę na bakier włóż, G C E  
W szeregu stań wśród harcerzy a d  
I razem z nimi w świat rusz. E a

Ref.  
Zalóż mundur..

Razem z nimi będziesz wędrował  
Po Łysicy i Świętym Krzyżu  
Poznasz piękno Gór Świętokrzyskich,  
Które powiedzą ci tak:

Ref.  
Zalóż mundur..

Gdy po latach będziesz wspominał  
Swą przygodę w harcerskiej drużynie,  
Swemu dziecku co dorastać zaczyna  
Jedną radę mu dasz:

Ref.  
Zalóż mundur..

## Szare szeregi

Gdzie wichry wojny niesie wiatr  
Tam zza rogów stu  
Szła harcerzy szara brać  
I flaga bialo-czerwona.

Ref:  
Szare Szeregi  
Szare Szeregi  
W szarych mundurach  
Harcerska brać.

Niestraszny dla nas wojny czas,  
Ni strzały zza rogów stu,  
Choć krzyżem straszy las  
Opaska bialo-czerwona.

Ref:  
Szare Szeregi...

Chwycił butelkę pełną benzyny  
I wybiegł na drogę z nią,  
Krzyknął do swoich 'Czuwaj chłopaki!'  
I zginął za bialo-czerwoną.

Ref:  
Szare Szeregi...

Choć ma zaledwie 10 lat  
Niestraszna to jest śmierć  
Na barykadzie stał chwyt  
Z opaską bialo-czerwoną

Ref:  
Szare Szeregi...

## Tak Niedawno Żeśmy Się Poznali

Tak niedawno żeśmy się poznali  
Tak niedawno los połączył nas  
Tyle żeśmy razem przebywali  
A teraz rozłąki nadszedł czas.

Ref.

My dziś piosenką pożegnamy was  
Niech ta piosenka stale łączy nas  
Gdy usłyszycie tej melodii ton  
Niech sercom waszym  
Radość niesie on.  
Życie daje nam uśmiechów tyle  
Tyle szczęścia i radosnych chwil  
Trzeba wykorzystać każda chwilę  
Trzeba śmiać się chociaż w oczach lzy.

Ref.

My dziś piosenką pożegnamy...

## Tokaj

Do wieczora tokaj pilem,  
Mojaś ty, miłaś ty dziewczeczko ma,  
I do rana się bawilem  
Mojaś ty, miłaś ty dziewczeczko ma.

I choć w głowie tego zaszumiało  
Serce się do ciebie rwało  
Mojaś ty, miłaś ty dziewczeczko ma.

Wczoraj znowu tokaj pilem,  
Mojaś ty, miłaś ty dziewczeczko ma,  
I do rana się bawilem  
Mojaś ty, miłaś ty dziewczeczko ma.

Choć się głowa jak len w polu chwieje Do wieczora wytrzeźwieję,  
Mojaś ty, miłaś ty dziewczeczko ma.

Potem przyjdę ja do Ciebie,  
Mojaś ty, miłaś ty dziewczeczko ma,  
A ty przyjmiesz mnie u siebie  
Mojaś ty, miłaś ty dziewczeczko ma.

I choć z ust mych zapachnie Ci wino Pocalujesz mnie dziewczyno,  
Mojaś ty, miłaś ty dziewczeczko ma.



## Uplywa szybko życie

Uplywa szybko życie,  
Jak potok płynie czas,  
Za rok, za dzień, za chwilę,  
Razem nie będzie nas. /bis

I nasze młode lata  
Upłyną szybko w dal,  
A w sercu pozostanie  
Tęsknota, smutek, żal.

Więc póki młode lata,  
Póki wiosenne dni  
Niechże przynajmniej teraz  
Nie płyną gorzkie lzy.

Choć pamięć o nas zginie,  
Już za niedługi czas,  
Niech piosnka w dal popłynie  
Póki jesteśmy wraz.

A jeśli lasów koło,  
Złączy zerwaną nić,  
Będziemy znów pospołu  
Śpiewać, marzyć, śnić.

Więc kiedy dziś stajemy  
Już u rozstaju dróg,  
Idącym w świat z otuchą,  
Niech błogosławi Bóg.

## Łazików Gród

Jest miejsce jedyne na ziemi,  
Tam słońce wędrowki ma kres,  
Gdzie ptaki siadają na gniazdach,  
Łazików kołysze nas śpiew.

Ref.        To miejsce, to gród nasze Żary,  
2x        Historii ma już tysiąc lat,  
            Tu słyhać harmonię, gitary,  
            I lazik jest tobie jak brat.

Tu w sercu i w oczach jest miłość,  
Przyjazna dotyka cię dłoń,  
Zasiadaj z uśmiechem do stołu,  
Pij miód i marzenia swe goń.

Ref....

Wspominaj wędrowcze to miejsce,  
Bo tu na ziemi jest raj,  
Śpiew dziewcząt otworzy ci serce,  
Bo tu najpiękniejszy jest kraj.

Ref....



## Spis Treści:

Piosenka o Żarach .....	5
<b>To śpiewają Dziadkowie .....</b>	<b>7</b>
Adela .....	8
Było morze .....	8
Cicha woda brzegi rwie .....	9
Cygan .....	10
Czerwona jarzębina .....	11
Czerwone jagody .....	12
Domek babci .....	13
Dziś do ciebie przyjść nie mogę .....	14
Fajny chłop z niego .....	15
Gdybym miał gitarę .....	16
Głęboka studzienka .....	17
Hahary .....	18
Idzie dysk .....	19
Karolinka .....	20
Ko-ko .....	21
Komu dzwonią, temu dzwonią .....	22
Lato czeka .....	23
Marianna .....	24
Miała baba .....	25
Miła Walerciu .....	26
My Cyganie .....	27
O mój rozmarynie .....	28
Palacyk Michła .....	29
Pieniążki .....	30
Rozszumiały się wierzby płaczące .....	32
Serce w plecaku .....	33
Ukraina .....	34
W piwnicznej izbie .....	35
W zielonym gaju .....	36
Widziołem Marynę .....	37
Zabrałeś serce moje .....	38
Zagraj mi piękny cyganie .....	39
<b>Piosenki Rodziców .....</b>	<b>41</b>
Ale to już było .....	42
Autobiografia .....	43
Beata z Albatrosa .....	45
Ciągle pada .....	46
Córka rybaka .....	47

Czarny blues o czwartej nad ranem .....	48
Czerwone słoneczko .....	49
Dni, których nie znamy .....	50
Dozwolone od lat 18. ....	51
Dziesięć w skali Beauforta .....	52
Dzisiaj prawdziwych Cyganów już nie ma .....	53
Ech mała - M.Rodowicz .....	54
Goniąc kormorany .....	56
Historia jednej znajomości .....	57
Iść w stronę słońca .....	58
Jadą wozy kolorowe .....	59
Jedzie pociąg z daleka .....	61
Jolka, Jolka... ..	63
Kolorowe jarmarki .....	65
Kolysanka dla nieznannej .....	66
Małgoska .....	68
Morskie opowieści .....	69
Naiwne pytania .....	71
Nie płacz Ewka .....	72
Nie zadzieraj nosa .....	73
Niewiele ci mogę dać .....	74
Nikt na świecie nie wie .....	75
O, Ela .....	76
Powiedz stary gdzieś ty był .....	77
Przeżyj to sam .....	78
Ragazzo de napoli .....	79
Sanie .....	80
Tak bardzo się starałem .....	81
Takie ładne oczy .....	82
Takie tango .....	83
Tratwa blues .....	84
Tyle słońca .....	85
Wehikul czasu .....	86
Whisky .....	87
Winda do nieba .....	88
Zawsze tam gdzie ty .....	89
Żółte kalendarze .....	90
<b>Młodzi z gitarą .....</b>	<b>93</b>
Agnieszka już dawno... ..	94
Baśka .....	95
Bieszczadzkie Anioły .....	96

Chodź pomaluj mój świat . . . . .	98
Co ty tutaj robisz . . . . .	99
Dzieci . . . . .	101
Hej przyjaciele . . . . .	102
I love you . . . . .	103
Jedwab . . . . .	105
Jestem z miasta . . . . .	107
Kiedy byłem małym chłopcem . . . . .	108
Kocham cię jak Irlandię . . . . .	109
Konik na biegunach . . . . .	110
Makumba . . . . .	111
Mniej niż zero . . . . .	112
Moja i twoja nadzieja . . . . .	113
Mój przyjacielu . . . . .	114
Nadzieja . . . . .	116
Nie, nie, nie . . . . .	117
Opadły mgły, wstaje nowy dzień . . . . .	119
Słoneczko . . . . .	121
Szklana pogoda . . . . .	122
Włosy . . . . .	123
Z nim będziesz szczęśliwsza . . . . .	125
Zegarmistrz światła . . . . .	126
<b>Ponadpokoleniowe . . . . .</b>	<b>127</b>
Aleksander Siergiejewicz Puszkina . . . . .	128
Banda . . . . .	129
Barka . . . . .	130
Bieszczady (Cicho potok gada...) . . . . .	131
Bieszczadzki rajd . . . . .	132
Bieszczadzki trakt . . . . .	133
Bo ja mam tylko jeden świat . . . . .	134
Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina . . . . .	135
Cygańska Ballada . . . . .	136
Czerwona róża, biały kwiat . . . . .	137
Czerwony pas . . . . .	138
Dalej, Wesolo . . . . .	139
Dym jałowca . . . . .	140
Góralka Halka . . . . .	141
Góralu, czy ci nie żal? . . . . .	142
Hej, Bystra Woda . . . . .	143
Jak Dobrze Nam Zdobywać Góry . . . . .	143
Keja . . . . .	145

Krajka .....	146
Lato Pachnące Miętą .....	147
Lato z ptakami odchodzi .....	148
Lato z komarami .....	149
Obozowe tango .....	150
Od Turbacza .....	151
Pieśń pożegnalna .....	152
Plonie ognisko i szumią knieje .....	153
Plonie ognisko w lesie .....	154
Pod żaglami „Zawiszy” .....	155
Pożegnania .....	156
Rozkwitły pąki białych róż .....	157
Stokrotka .....	158
Szara lilijka .....	159
Szare szeregi .....	160
Tak Niedawno Żeśmy Się Poznali .....	161
Tokaj .....	162
Uplywa szybko życie .....	163









**V PRZEGLĄD PIOSENKI  
TURYSTYCZNEJ**

**Listopad 2009**